SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. WTOREK, 18 PAŹDZIERNIKA 1927 ROKU Nr. 286.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH

jako barometr nastrojów panujących w społeczeństwie.

Warszawa, 17-10. (Tel. wł.) Wybory do Rad miejskich, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w Częstochowie, Zawierciu, Włocławku i Brześciu Kujawskim wskazują w dalszym ciągu ogromne rozbicie głosów, przyczem zauważyć można pokaźną ilość głosów oddanych na listy komunistyczne, choć listy w niektórych miastach były unieważnione. Wogóle wybory w ubiegłą niedzielę przeszły **pod znakiem dotkliwej klęski P. P. S.** (4 mandaty w Zawierciu. Wynik wyborów w Zawierciu podajemy w wiadomościach lokalnych. Przyp. Red.). Sanacja w dalszym ciągu uzyskuje nikłe sukcesy, zupełnie nieproporcjonalne do ogromnego nateżenia energji przedwyborczej „sanatorów" i ich siły... finansowej. Jeżeli chodzi o obóz narodowy, to w miejscowościach, gdzie występował zwartym blokiem (Włocławek) uzyskał bardzo dużą ilość głosów, w Zawierciu i Częstochowie przez rozbicie stracił tylko.

Wynik w poszczególnych miejscowościach przedstawia się następujące:

CZĘSTOCHOWA.

Uprawnionych do głosowania było 49.900 osób. Głosowało 36.600. Na unieważnioną listę komunistyczną padło 701 głosów. Ogólna ilość głosujących wynosiła 77 proc. uprawnionych do głosowania. Główna komisja wyborcza ustaliła następujące prowizoryczne wyniki wyborów do Rady miejskiej, które mogą ulec nieznacznym zmianom: Lista PPS. otrzymała 11 mandatów. Bund 1 mand., Poalej Sjon lewica 0 m., niezależni socjaliści 2 mand., NPR. 3 mand., Poalej Sjon prawica 0 m., resursa rzemieślniczo-żydowska 2 m., inteligencja żydowska bezpartyjna 0 m., zjednoczenie gospodarcze 2 m., zjednoczony blok żydowski 6 m., chrześcijańska demokracja 9 m., lista katolicka 4 m. i lista demokratyczna (sanacja) 2 mandaty.

WŁOCŁAWEK.

Wybory do Rady miejskiej miasta Włocławka, które odbyły się w niedzielę 16 bm. dały wynik następujący: Lista nr. 2 (PPS.) uzyskała 8 mandatów, nr. 4 (Bund) — 2 m., nr. 5 (Poalej Sjon lewica) — 1 m., nr. 6 (Poalej Sjon prawica) — 1 m., **polski gospodarczy komitet wyborczy 15 mandatów** (Ch. D. i N. D.), nr. 12 bezpartyjne zjednoczenie wyborcze (mniejszość niemiecka) 1 m., nr. 15 demokratyczny komitet wyborczy (Partja pracy) 2 m., nr. 16 żydowski blok narodowy (Sjoniści) 3 mandaty, nr. 17 ortodoksi żydowscy 1 mandat. Na 28.365 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 18.615. Unieważniono 2.445 głosów, z czego 2.420, które padły na unieważnioną listę nr. 14 **t. zw. opozycja robotnicza.**

BRZEŚĆ KUJAWSKI.

Wybory do Rady miejskiej miasta Brześcia Kujawskiego, które odbyły się w niedzielę dnia 16 bm., dały wynik następujący: lista nr. 1 Partja pracy 5 mandatów, nr. 3 Ch. D. 4 mand., nr. 5 Bund 1 m., nr. 6 sjoniści 1 m., nr. 7 1 m. Na 2638 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 1756. Głosów unieważnionych **zostało 207, które padły na unieważnioną listę nr. 2 t. zw. opozycja robotnicza.**

JESZCZE O WYBORACH KALISKICH.

W uzupełnieniu wiadomości, które podaliśmy o rezultacie wyborów kaliskich, należy dodać fakt bardzo znamienny, ilustrujący **całkowitą klęskę P. P. S., która w dotychczasowym magistracie znajdowała się u władzy.**

Mianowicie — podczas ostatnich wyborów ilość mandatów **P. P. S. spadła z 14 na 4 w porównaniu z poprzedniemi wyborami.** Widocznie ludność Kalisza ma już dosyć rządów czerwonych towarzyszy.

NAJBLIŻSZE DNI

ZADECYDUJĄ, CZY PARLAMENT ZASTANIE ROZWIĄZANY JESZCZE W PAŹDZIERNIKU.

Warszawa, 17-10. Tel. wł.) W kołach politycznych kursują pogłoski, jakoby Sejm miał być rozwiązany w dniach najbliższych. „ABC" podaje nawet datę 25 bm. jako dzień rozwiązania parlamentu. W każdym razie musi zająć decydujące stanowisko przed 31 bm., bowiem, o ile parlament do tego czasu nie byłby rozwiązany, Rząd zgodnie z Konstytucją musiałby przedłożyć najdalej 30 października rb. preliminarz budżetowy na rok 1928-29. Tymczasem prace nad przygotowaniem budżetu jeszcze nie zostały ukończone i budżet jeszcze się nawet nie drukuje.

Najbliższe dni zatem zadecydują o losie Sejmu i Senatu. Gdy obie Izby zostały rozwiązane obecnie, nowe wybory wypadłyby w końcu stycznia 1928 r.

Strajk węglowy w Niemczech

OBJĄŁ ON WSZYSTKIE KOPALNIE ŚRODKOWYCH NIEMIEC.

Halle, 17-10. (PAT.) Górnicy zagłębia węglowego środkowych Niemiec odbyli wczoraj 120 zebrań, na których postanowiono jednomyślnie rozpocząć strajk. Faktycznie dziś rano strajk objął całe zagłębie.

Berlin, 17-10. (PAT.) Dziś od rana rozpoczął się strajk górniczy we wszystkich kopalniach węgla brunatnego środkowych Niemiec. Biuro Wolffa w pierwszem swem doniesieniu zaznaczyło, że do strajku przystąpiło w pierwszej chwili tylko 40 proc. górników, natomiast wszystkie niemal dzienniki popołudniowe stwierdzają jednomyślnie, że strajk objął 85—95 proc. wszystkich górników dotychczas zatrudnionych.

„Vorwaerts" i „Rote Fahne" zaznaczają, że fale strajku objęły również Łużyce.

Wszyscy potępiają teror litewski.

EMIGRANCI LITEWSCY NAWOŁUJĄ PAŃSTWA DO ZERWANIA STOSUNKÓW Z LITWĄ.

Rzym, 17-10. PAT.) Pomimo oficjalnego komunikatu, jaki ogłosiło poselstwo litewskie, zaprzeczając wiadomościom o terorze rządu kowieńskiego, stosowanego przeciwko szkolnictwu polskiemu na Litwie, prasa rzymska zamieściła szereg artykułów, **potępiających politykę i metody rządu litewskiego.** Jako pisma, które zamieściły obszerne artykuły o agresywnej polityce Litwy, wymienić należy: „Messager", „Giornale d'Italia", „Tribuna" i „Impero".

Wiedeń. 17-10. (PAT.) „Arbeiter Zeitung" ogłasza telegram z Rygi **o proteście bawiących tam emigrantów litewskich przeciwko terorowi rządu kowieńskiego.** Protest, zwrócony do socjalistów całego świata, jest wielkim **aktem oskarżenia Smetony i Waldemarasa,** a w szczególności emigranci litewscy żądają, aby **państwa baltyckie zerwały stosunki z obecnym rządem litewskim,** uważając to za jedyny sposób ratowania przyszłości Litwy.

ROZPRAWA GEN. ROZWADOWSKIEGO.

Warszawa, 17.10 (AW) Rozprawa generała Rozwadowskiego po zakończonem śledztwie ma się rozpocząć z końcem b. m.

Wyznaczony już został również prezes najwyższego sądu wojskowego kompletu sędziowskiego. Przewodniczącym tego kompletu ma być generał brygady Sikorski, znany z procesu gen. Żymierskiego, gdzie przewodniczył również jako prezes kompletu sędziowskiego.

WYSTĄPIENIE SEN. ORLIŃSKIEGO Z Z. L. N.

Warszawa, 17.10 (Tel. wł.) Dotychczasowy członek Z. L. N. senator Orliński zgłosił swoje wystąpienie ze stronnictwa.

Powodem secesji były dawne zatargi senatora z kierownictwem Z. L. N.

Obecnie senator Orliński uważany jest za zbliżonego politycznie do Ch. N.

PROCES O NADUŻYCIE W P. K. U.

Warszawa, 17.10 (AW) Dziś rozpoczął się proces w sądzie okręgowym o nadużyciach w warszawskich powiatowych komendach uzupełnień.

Na ławie oskarżonych zasiadają między innemi pułkownik Lubański, mjr. Wróblewski i chorąży Andruszkiewicz.

Wobec olbrzymiego materjału, który jest wynikiem śledztwa i szeregu powołanych do rozprawy świadków w liczbie około 300, proces potrwa kilka tygodni.

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczy pułkownik Kamiński.

WYBORY W NOWYM SĄCZU.

Nowy Sącz, 17.10 (PAT) Ostatnie wyniki wyborów do Rady miejskiej miasta Nowego Sącza przedstawiają się następująco:

Komitet zjednoczonych grup gospodarczych obywateli, lista magistratu 12 mandatów, lista Komitetu socjalistów 0 mandatów, lista Komitetu dr. Jasiego 0 mandatów i komuniści 0 mandatów.

Udział w wyborach od 50 — 60 proc. Przebieg wyborów był zupełnie spokojny.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

Boston, 17.10 (PAT) W niedzielę popołudniu odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki.

W uroczystości wziął udział gubernator stanu Massachussetts oraz delegacje polskie i amerykańskie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 17 października 1927 r.

Bank Dyskontowy 137.00, Bank Handlowy 129.50, Bank Polski 160—161—160.75, Bank Zachodu 29.00, Bank Spółek Zarobkowych 100—99.00, Tow. Elektr. 20.00, Siła i Światło 112.00, Czersk 1.30, Częstocice 3.75, Gosławice 85.00, Michałów 0.80, Cukier 6.20—6.10—6.25, Firlej 57.00—61.00, Wysoka 136.50, Węgiel 125—122.50—122.25, Nobel 55.00—54.50—55.00, Cegielski 55.00—58.00, Fitzner 7.25—8.00, Lilpop 40.50—41.50, Modrzejów 10.50—10.85, Norblin 219.00—218.00 Ortwein 14.75, Ostrowiecki 100.00, Parowozy 52.00, Pocisk 3.15—3.00—3.05, Rudzki 66.00—67.50—67.00, Starachowice 83—84.50—83.75, Ursus 17.25—17.50—17.00, Zawiercie 43.50—45.00, Żyrardów 21.25—21.75—21.50, Borkowski 4.25—4.30—4.10, Haberbusz 161.00

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.41 i pół, Paryż 35.01 i pół, Wiedeń 125.76, Praga 26.41 i pół, Włochy 48.73, Szwajcarja 171.95, Holandja 358.60.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

Dwa głosy krytyczne o pożyczce.

POSEŁ LIEBERMAN O SUWERENIE—DORADCY I PROF. RYBARSKI O ZNACZENIU WPROWADZENIA ZŁOTEJ WALUTY.

Stanowisko społeczeństwa polskiego wobec osiągnięcia pożyczki amerykańskiej, bez względu na różnice partyjne, było jednolicie nacechowane życzliwością wobec Rządu i radością, że rokowania zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Ta powszechna opinja nie wyklucza jednak krytycyzmu, dla którego znalazło się sporo miejsca po ogłoszeniu szczegółowych warunków pożyczki, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 bm.

Takim b. poważnym głosem krytycznym jest artykuł posła Liebermana na łamach „Robotnika“. Poseł Lieberman w uwagach swych uwypuklił znaczenie doradcy zagranicznego, którego uważa w perspektywie na szego życia gospodarczego jako **nowego suwerena, który zaciąży na życiu państwowem Polski.**

Ów cudzoziemiec — interpretuje poseł Lieberman warunki pożyczki amerykańskiej — „w planie niekiedy doradcą zwany“, będzie stale rezydował w Banku Polskim. Przysługiwać mu będzie prawo stworzenia sobie doradczego komitetu ekspertów. Za pośrednictwem kierownictwa Banku będzie informowany o wszystkich operacjach Banku w szczegółach, które uzna za potrzebne. Podobnie Rząd jest zobowiązany udzielić mu przez ministra skarbu informacyj, które „doradca“ uzna za potrzebne. „Dla owego cudzoziemca nie będzie więc odtąd tajemnic w naszem państwie, wszystko będzie mógł wglądnąć“. A dalej: Wpływy z pożyczki „wpłacone będą do Banku Polskiego... a wszelka dyspozycja temi sumami w Banku Polskim będzie wymagała upoważnienia, albo kontrasygnaty doradcy“. **Od woli doradcy będzie zależało, czy i w jakich granicach Polska będzie mogła swobodnie rozporządzać swojemi dochodami celnemi, które „będą płacone w pierwszej linji do Banku Polskiego na specjalny rachunek fiskalnych agentów“.** Doradca zagraniczny będzie również aprobował dysponowanie przez skarb państwa sumą 75 miljonów tworzących płynną rezerwę skarbu, a również tylko „w porozumieniu z doradcą“ Rząd będzie mógł rozporządzać kwotą 135 miljonów na cele kredytowe dla przedsiębiorstw państwowych i na cele kredytu rolniczego. Koroną dzieła natomiast nazywa poseł Liebermann postanowienie, że w wypadku „jakiegokolwiek nieporozumienia między Rządem a doradcą na tle planu“, gdyby nie udało się wyrównanie różnic, obie strony „obiorą trzecią osobę innej narodowości“ jako rozjemcę, której decyzja „będzie ostateczna“.

I tak jednym zamachem — reasumuje poseł Lieberman — **„pan doradca“ ukoronowany został jako suweren w naszem państwie.** Wypadł ze swojej roli i wytacza państwu, któremu miał „doradzać“ proces przed **osobą innej narodowości.**

„Doradca“ stał się narówni z nami czynnikiem międzynarodowym. Nie chodzi zaś tu bynajmniej o drobnostki, ani o djalektyczne tylko możliwości. Z postanowienia tego wynika, że jeśli Polska chce żyć w spokoju, to pod każdym względem musi działać w porozumieniu z „doradcą“, o ile chce swój plan konsolidacji przeprowadzić.

Jakiż to jest plan? Pouczają o tem wzmiankowane wyżej dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej. A mianowicie wytknęły sobie za cel ustalenie kredytu Polski w kraju i zagranicą, oraz **zabezpieczenie mocnej podstawy dla ekonomicznego rozwoju kraju.** Dla osiągnięcia tego celu rozporządzenia przewidują zarządzenia budżetowe (niezwłoczne zwiększenie dochodów o conajmniej 300 miljonów rocznie), skarbowe, administracyjne, nowe przepisy o stabilizacji waluty, zahamowanie zagranicznych pożyczek prywatnych, zmianę przepisów o Banku Polskim i o bankach w ogólności, daleko idące zarządzenia w sprawie kredytów itd. itd. „Plan“ więc Rządu obejmuje całokształt naszych stosunków finansowych i gospodarczych i wywrze niezawodnie głęboki, długotrwały wpływ na ukształtowanie przyszłości państwa. W tem wielkiem dziele jednak Rząd będzie zawsze musiał dbać o dobry humor i względy swojego „doradcy“, który w wypadku „jakiegokolwiek nieporozumienia na tle planu“ będzie miał prawo odwoływania się od zamierzeń Rządu do ostatecznej decyzji „trzeciej osoby innej narodowości“.

Zwracając wreszcie uwagę na zbyt wielkie skrępowanie Rządu przed doradcą-suwerena, poseł Lieberman tak kończy swoje uwagi:

Szkoda tylko, że Rząd tak mocny i — zdaniem jego zwolenników — tak w całym świecie popularny, jak obecny, **nie miał na tyle szczęścia i powodzenia, by nas od tej wysoce przykrej i niebezpiecznej opieki uwolnić.** Jedynie państwa w wojnie światowej pokonane i rozgromione musiały tę opiekę przyjąć. W dążeniu do jej usunięcia Rząd będzie miał całe społeczeństwo pomimo różnicy stronnictw za sobą.

Na inną stronę zagadnienia pożyczkowego zwrócił uwagę na łamach „Gazety Warszawskiej“ prof. R. Rybarski, który zajął się reformą naszej waluty, która dokonała się w myśl warunków pożyczki amerykańskiej. W związku z tą pożyczką Polska otrzymała nowy ustrój monetarny i została przeprowadzona dewaluacja złotego, przyczem nowy złoty — możnaby powiedzieć złoty Nr. 2 — równa się 1.72 dawnego złotego. Nie dość na tem. Plan stabilizacyjny nakazuje wprowadzenie ustawowej wymienialności złotych na złoto, mamy więc walutę złotą, a nie pozłacaną. Tak więc: ;

Polska stanie w nielicznym szeregu państw europejskich, które mają walutę wymienialną na złoto na mocy ustawy. Przed taką reformą broni się Francja, bronią się Włochy i inne kraje, wolą bowiem poprzestać na faktycznej stabilizacji pieniądza. Niewątpliwie wprowadzenie waluty złotej w którymkolwiek z krajów kontynentu europejskiego jest krokiem bardzo śmiałym, a już podwójnie śmiałym w Polsce. Bezpieczniejby niewątpliwie było, gdybyśmy poprzestali na takiem nagromadzeniu zapasu złota i dewiz, by faktycznie zaspokajać wszelkie zapotrzebowanie obcych walut; ustawowy obowiązek wymiany może wywołać ogromne wstrząśnienia w razie jakichś przesileń. Równocześnie waluta złota jest czynnikiem, który sprzyja importowi obcych towarów do kraju, a zarazem utrudnia pośrednie regulowanie handlu zagranicznego.

Jakkolwiekbyśmy się zapatrywali na zalety i wady waluty złotej — jedno jest pewnem: **nie zdecydowalibyśmy się obecnie na ten krok, gdyby to nie było warunkiem uzyskania pożyczki.** Powiedzmy sobie otwarcie: **walutę złotą w obecnej chwili wprowadzili w Polsce bankierzy amerykańscy.** Dla nas przeprowadzenie reformy monetarnej było niejako środkiem uzyskania pożyczki; a zaś dla świata finansowego byłoby raczej celem, możność udzielenia kredytu Polsce stała się narzędziem, które ułatwiło osiągnięcie tego celu.

Stany Zjednoczone mają u siebie walutę złotą, a cierpią na tem, że na kontynencie europejskim brak tej waluty hamuje import towarów, stanowi niejako barjerę celną. To też dążą one systematycznie do tego, by wprowadzić w Europie walutę złotą. Wyzyskują w tym celu swoje stanowisko, jako najpotężniejszego wierzyciela renty świata. **Im bardziej jakiś kraj potrzebuje kredytu zagranicznego i w im trudniejszych warunkach znajduje się, o ile chodzi o jego uzyskanie, tem podatniejszym jest na te wpływy. Stąd pochodzi to paradoksalne zjawisko, że wbrew nautralnemu porządkowi rzeczy, we wprowadzeniu waluty złotej przodują kraje finansowo słabsze,** jak niedawno Belgja, a dziś Polska.

Dalsze gwałty kowieńskie.

REKWIROWANIE LOKALI SZKÓŁ POLSKICH NA KWATERY ŻOŁNIERSKIE.

Wilno, 17.10 — Na pograniczu polsko-litewskie nadeszły wiadomości o nowych metodach walki władz litewskich ze szkolnictwem polskiem.

W szeregu miejscowości, gdzie dzięki staraniom „Pochodni“ istniały powszechne szkoły polskie, mieszczące się w prywatnych lokalach, władze litewskie zarządziły rekwizycję mieszkań, przyczem w pierwszym rzędzie zostały zarekwirowane lokale szkół polskich.

Ostatnio wypadek taki miał miejsce w powiecie Wiłkomirskim, gdzie w istniejących szkołach powszechnych polskich zostali zakwaterowani żołnierze 5 pułku piechoty litewskiej.

WALKI O PEKIN

prowadzone są ze zmiennem szczęściem.

Pekin, 17.10 (AW) Donoszą tu z Szang-Hau, iż egzekutywa Kuomintaugu zwróciła się telegraficzie do generała Czang-Kej-Szeka o objęcie przez niego stanowiska głównodowodzącego sił zbrojnych.

Pekin, 17.10 (AW) Sytuacja militarna Pekinu uległa poważnej poprawie. Wojska generała Czang-Teo-Lina przeszły na południe i południowy zachód od miasta do wytężonej akcji ofenzywnej zdoławszy odeprzeć wojska prowincji Szan-Si oraz oddziały generała Fenga, które wycofują się powoli w kierunku południowym.

Walki toczą się obecnie o linję położoną w odległości 60.— 70 klm. na południe i południowy zachód od miasta.

Jednocześnie wojska generała Czang-Teo-Lina rozpoczęły ofenzywę w kierunku na Nankin, zdobywając miasto Czu-Czau.

Pekin, 17.10 (AW) W pobliżu Pekinu w czasie ostatnich walk pomiędzy oddziałami generała Czang-Teo-Lina a zbuntowanemi od działami prowincji Szan-Si zginął pekiński korespondent Timesa Rilley.

Zabity on został przez jeden z oddziałów wojsk prowincji Czan-Si.

9 GODZINNE PRZEMÓWIENIE MUSTAFA KEMALA.

Angora, 17.10 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu kongresu partji ludowej Mustafa Kemal wygłosił dalszy ciąg swego expose. Mowa jego z niewielkiemi przerwami trwała od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.

Mustafa Kemal przedstawił zebraniu sprawę kongresu w Sivas, decyzje tego kongresu i jego związek z gabinetem Ali Riza Paszy, utworzonym w Stambule w roku 1919-ym oraz scharakteryzował wysiłki, czynione w celu zwołania w Anatolji izby deputowanych, rozwiązanej następnie w Stambule przez sojuszników.

OBERWANIE SIĘ NADBRZEŻA W PORCIE GDYŃSKIM.

Warszawa, 17.10 (PAT) Dnia 16 b. m. o godzinie 17-ej w porcie gdyńskim tuż przy Nowym Molu zbytniego pogłębienia basenu oderwało się kawałek nadbrzeża a woda podmyła dwa tory kolejowe w porcie na przestrzeni 20 metrów.

Ruch na podmytych bocznicach został wstrzymany

Wiadomości ze stolicy.

NAPŁYW BEZROBOTNYCH DO WARSZAWY. Magistrat zwrócił się do Ministerstwa spraw wewnętrznych z zażaleniem na masowy napływ do stolicy osób, które nie mając na prowincji pracy i mieszkania przybywają do Warszawy, wobec czego Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom, by zwrócili uwagę związkom komunalnym na wypływające dla nich z mocy ustawy o opiece społecznej obowiązki za opiekę nad bezrobotnymi i pouczenia ich, że Warszawa nie może dostarczyć pomieszczeń własnym mieszkańcom, a tembardziej przyjezdnym. W tym stanie rzeczy Warszawa będzie odsyłać potrzebujących opieki do gmin, w których posiadają oni prawo do opieki trwałej, oraz będzie się domagać zwrotu kosztów, wynikłych zarówno z odesłania jak i wykonania czasowej opieki w Warszawie. W wypadku, gdyby gminy wzbraniały się zwrócić koszta te dobrowolnie, ściągnięte one będą od nich w drodze przymusowej.

WIELKA AWANTURA NA TORZE WYŚCIGOWYM. W ub. niedzielę na torze wyścigowym w Warszawie po piątym biegu publiczność niezadowolona z tego powodu, że wygrała „Fryne“, a nie „Marabou“, zaczęła niezadowolenie swoje kierować pod adresem startera Kozickiego. Zaczęto go obrzucać kamieniami i żwirem, poczem publiczność wtargnęła na plac, gdzie mieści się kancederja i tu rzucała kamieniami do okien wybijając kilka szyb. Wezwana policja położyła kres zajściu, przyczem aresztowano 7 osób, w tem jedną kobietę.

OFICEROWIE SZWAJCARSCY GOŚĆMI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. W ub. niedzielę p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zamku oficerów szwajcarskich kap. Ammonna i por. Himra, którzy przywieźli serce Kościuszki i towarzyszyli zbiorowi muzeum Rappersvilskiego. Na przyjęciu obecni byli: poseł szwajcarski z małżonką, ... Dobrucki, dyrektor departamentu sztuki Skotnicki, prez. miasta Słomiński, członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta. P. Prezydent dłuższy czas rozmawiał z oficerami szwajcarskiemi.

CZTERY OSOBY RANIŁ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. W niedzielę, około godziny 11 wiecz. w domu nr. 60 przy ulicy Świętojerskiej, zdarzyło się niezwykle krwawe zajście. W domu tym na piątem piętrze mieszkał p. Marjan Taras, inkasent kantoru pism Benjamina Tenenbauma przy ulicy Nowolipie 4. Przed kilku dniami Taras zaniechał biura 600 zł. i więcej się nie zawił. Onegoż wieczorem do mieszkania Tarasa przybył p. Benjamin Tenenbaum w towarzystwie swej żony, Zeldy oraz subjekta Synha Zylbersteina. Taras na widok wchodzących dobył rewolweru i dał do nich szereg strzałów. Dwie kule trafiły Tenenbauma, raniąc go ciężko w klatkę piersiową, żona Tenenbauma Zelda została ciężko raniona w brzuch. Zylbersztejna kula trafiła w piersi. Po dokonaniu krwawego czynu Taras rzucił się do ucieczki. Przed bramą zagrodził mu drogę policjant oraz tłum przechodniów. Zbrodniarz zawrócił z drogi i wbiegł na klatkę schodową. W ślad za nim pobiegł post. Władysław Kowalski. Taras strzelił do policjanta raniąc go lekko w nogę, a następnie skierował broń w swoją stronę. Celny strzał w głowę pozbawił go życia natychmiast. Rannych Tenenbauma, jego żonę oraz Zylbersteina przewiózł lekarz pogotowia do szpitala. Stan ich jest bardzo ciężki.

PRZED SENSACYJNYM PROCESEM. Dnia 9 grudnia b. r. wydział 8 karny sądu okręgowego rozpatrywać będzie sensacyjny proces przeciwko niebezpiecznej bandzie szpiegowskiej Wietrenki i spólników. Oprócz głównego oskarżonego, Daniela Wietrenki, staną przed sądem m. in. Sara Namack, słuchaczka wolnej wszechnicy, Jan Kowalski i inni. Członkowie organizacji szpiegowskiej znajdują się w więzieniu Mokotowskiem. Z pośród główniejszych oskarżonych nie stanie przed obliczem sądu jedynie pomocnik Wietrenki, Werner, który po otrzymaniu przed kilku dniami w więzieniu aktu oskarżenia, popełnił samobójstwo. Werner powiesił się tej nocy na pętli, zrobionej z prześcieradła, umocowanego u kraty okiennej. W sprawie tej prowadzi dochodzenie prokurator.

Wobec pożyczki zagranicznej.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego").

Warszawa, 16 października 1927 r.

Dn. 13 października ukazały się w Dzienniku ustaw dekrety Prezydenta w sprawie planu stabilizacyjnego i zaciągnięcia pożyczki tudzież w sprawie stabilizacji złotego. Dn. 15 bm. zostało zakończone podpisywanie wszelkich umów, związanych z zawarciem kontraktu, dotyczącego pożyczki zagranicznej.

Pożyczkę zagraniczną państwo polskie uzyskało od najpotężniejszych organizacyj międzynarodowej finansjery. To, co przewijało się w licznych wywiadach i głosach z racji zawarcia pożyczki, że Polska wchodzi na międzynarodowy rynek finansowy, jest istotnie szczerą prawdą.

Społeczeństwo od szeregu lat było sugestjonowane koniecznością zawarcia pożyczki zagranicznej. Nie było u nas Rządu, nie było żadnego ministra finansów, któryby w swych wystąpieniach nie podnosił konieczności ściągnięcia do Polski kapitałów zagranicznych. Kiedy zatem doszło pożyczka do skutku, powszechna opinja przyjęła ten fakt z uznaniem wielkiej ulgi. Podsycał suggestję powszechną głos prasy, która, nie wnikając w szczegóły, oddawała się nadziei, iż odtąd, od zawarcia pożyczki, nastąpi w życiu naszem gospodarczem zwrot zasadniczy.

DONIOSŁOŚĆ WYDARZENIA.

Pod tym względem istotnie miała rację. Moment zawarcia pożyczki zagranicznej jest tak poważny, krok przez jej przyjęcie tak doniosły w konsekwencjach, iż słusznie można zaryzykować twierdzenie, iż w naszem życiu państwowem poza zawarciem pokoju ryskiego i poza zamachem majowym nie było tak doniosłego w konsekwencje wydarzenia, jak właśnie podpisanie pożyczki. Opinję tę ponawiamy z całym naciskiem. Radzimy głęboko wrazić ją sobie w pamięć.

Społeczeństwo nasze nie jest niestety wyszkolowane pod względem gospodarczym. Nie orjentuje się niestety w wielkich wydarzeniach życia gospodarczego, które pociągają za sobą ogromne konsekwencje w organizacji tegoż życia gospodarczego, w stosunkach wewnętrznych, w układzie sił społecznych, w rozwoju społecznym, w uwarstwowieniu społeczeństwa, w jego położeniu międzynarodowem.

Rozpoczął się po wojnie wyścig pracy i walka o nowy układ sił ekonomicznych.

Obecnie w układ tych sił wchodzi wskutek zawarcia kontraktu pożyczkowego i Polska. Pożyczka zawarta, jak zobaczymy z rozbioru postanowień traktatu pożyczkowego i dekretów P. Prezydenta, wnika w całe nasze życie gospodarcze. Oddziaływa na naszą sytuację finansową i ekonomiczną. Co więcej: może [illegible] oddziałać na przebudowę naszej struktury gospodarczej.

W tem tkwi istota znaczenia i doniosłości aktu z dn. 13 i 15 października.

W dalszych uwagach i ilustracjach pożyczki postaramy się udowodnić słuszność naszego twierdzenia, tutaj podkreślimy, iż najważniejszym momentem w zawartym traktacie jest wprowadzenie nowego czynnika w nasze życie gospodarcze, mianowicie: „doradcy" jak mówi rozporządzenie P. Prezydenta, zwanego także „advizerem" lub „obserwatorem".

ROLA „DORADCY".

Rozporządzenie P. Prezydenta jasno określa kompetencje, które będzie posiadał doradca, którym będzie nie byle kto, tylko wiceminister skarbu największego dzisiaj potentanta finansowego świata. P. Charles Devey porzuca swe stanowisko w Waszyngtonie i przenosi się do Warszawy. Wysoko cenimy sympatje Stanów Zjednoczonych dla Polski, nie umiemy wszakże przypuszczać ani na chwilę, by z racji czystego sentymentu wiceminister skarbu Stanów Zjednoczonych opuszczał swe wpływowe stanowisko i przenosił się do Warszawy. Widocznie motywy jego kroku są tak ważkie i tak doniosłe, iż możni tego świata uznali za wskazane, by on się znalazł w Polsce. Rola tedy jego musi być bardzo doniosła, a misja niezwykle poważna, skoro się jej podjął.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego dn. 5 listopada br. powoła p. Charlesa Deveya w skład rady nadzorczej Banku Polskiego. Nie kończy się jednak jego rola na tem.

DORADCA A RZĄD.

„Zagraniczny członek Rady Banku będzie pomagał i służył radami Rządowi za pośrednictwem ministra skarbu w zakresie różnych poczynań, przewidzianych w planie. Będą mu za pośrednictwem ministra skarbu udzielane takie informacje, które uważać będzie za potrzebne dla umożliwienia mu wywiązywania się z jego obowiązków, przewidzianych w planie".

Tak charakteryzuje rolę doradcy rozporządzenie p. Prezydenta.

Czemże jest wspomniany plan? Owóż rozporządzenie p. Prezydenta stwierdza, iż w plan stabilizacyjny Rządu wchodzą: zarządzenia budżetowe, skarbowe i administracyjne, stabilizacja waluty, regulowanie zagranicznych pożyczek prywatnych, zużycie pożyczki zagranicznej, zabezpieczenie pożyczki zagranicznej i nadzór nad cłami.

Słowem: w plan stabilizacyjny wchodzi całokształt naszego życia gospodarczego i finansowego. Wgląd w to wszystko, i powiedzmy otwarcie: decyzję w naszem życiu finansowem i gospodarczem będzie miał doradca. Jest to prosta konsekwencja postanowień dekretu p. Prezydenta.

OBCY ROZJEMCA

W wypadku jakiegokolwiek nieporozumienia, powstającego między Rządem a doradcą na tle planu, każda ze stron powoła przedstawiciela i obaj zmierzać będą do wyrównania różnic. Jeżeli nie osiągną wyniku obaj przedstawiciele, wspólnie obiorą trzecą osobę innej narodowości jako rozjemcę, której decyzja będzie ostateczna".

To jest również postanowienie w razie jakiegokolwiek sporu na tle planu finansowego i gospodarczego pomiędzy Rządem a doradcą — a pamiętajmy, iż plan obejmuje całe nasze życie gospodarcze i finansowe, bo nawet i budżet — obie strony odwołują się do arbitrów, a ci dopiero powołują kogoś trzeciego, superarbitra, którym musi być cudzoziemiec i ten superarbiter decyduje ostatecznie i bezapelacyjnie.

Weźmy przykład:

Przypominamy, że w kwietniu br. p. wicepremjer Bartel zapowiedział konieczność podwyżki poborów urzędniczych o 25 proc. Zapowiedział uskutecznienie tego na lipiec. Nie doszło do tej podwyżki. Gdyby dzisiaj Rząd czy też nawet Sejm chciał podnieść pobory urzędnicze w jakiejkolwiek wysokości, to faktycznie podwyżka będzie zależała od decyzji Doradcy. On bowiem ma czuwać nad budżetem państwowym. Gdyby wynikło jakiekolwiek na tem tle nieporozumienie pomiędzy Rządem tj. ministrem skarbu a p. Deveyem—to o podwyżce poborów urzędników państwowych w Polsce będzie decydował cudzoziemiec superarbiter...

Przyjrzyjmy się tedy kolejno samemu planowi stabilizacyjnemu.

H. W.

Pożegnanie serca Tad. Kościuszki w Szwajcarji

i powitanie na granicy Polski i w stolicy.

Dnia 2 października r. 1927 Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Szwajcarji p. Jan Modzelewski wyjął z wieży zamku Rappersvilskiego urnę, zawierającą serce Tadeusza Kościuszki i powierzył bibljotekarzowi Muzeum Rappersvilskiego p. A. Lewakowi i delegatowi Ministerstwa W. R. i O. p. K. Broklowi.

— Serce zrodzone na niepodległej ziemi wraca do wolnej Ojczyzny — mówił p. poseł

Oddanie serca delegatom Rządu polskiego poprzedził akt wydobycia go z murów wieży zamku w Rappersvilu dokonanego w obecności przedstawicieli władz szwajcarskich kantonu St. Gallen.

Urzędnik sporządzający akt Ferdynand Furrer sporządził następnie akt w sprawie przyjęcia serca generała Tadeusza Kościuszki, bohatera walk o wolność, z mauzoleum w wieży zamku w Rappersvilu.

POŻEGNANIE SZWAJCARÓW.

Wieczorem na uroczystem przyjęciu dziękował p. Modzelewski Szwajcarom w imieniu Polski za gościnę udzieloną sercu Naczelnika i pamiątkom polskim w wolnej ziemi szwajcarskiej i prosił o zachowanie serdecznej życzliwości dla Polaków i dla współczesnych dzieł polskich, które będą umieszczone w zamku rappersvilskim. Landamtmann Kantonu Saint Gallen p. Mächler **podziwiał wytrwałość Polaków w walce o niepodległość i życzył Polsce w imieniu Kantonu chwalebnego rozwoju, prof. Ermertingen z Zurychu podkreślił twórczą siłę idei, która znalazła tak wspaniały wyraz w muzeum Rappersvilskim i w losach Polski,** o współpracy naukowej między Polską i Szwajcarją i o konieczności opracowania dziejów emigracji polskiej. Następnie przemawiało wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego i wojskowego.

Dnia 10 października wyległy na mały dworzec Rappersvilu tłumy mieszkańców. Dzieci szkolne z nauczycielami, przedstawiciele władz Kantonu p. radca Baumann i arch. Blöcklinger i władze miejskie żegnały Naczelnika. Przedział, w którym serce Kościuszki odbywało ostatnią podróż, przybrane kwiatami i zielenią, na żelaznej kasetce skromny wieniec laurowy z napisem: **An Kosciuszko die Stadt Rappersvil.** Dzieci przechodzą przez wagon i rzucają kwiaty na szkatułę, która wkrótce znika pod mogiłą usypaną z róż rappersvilskich. **Rappersvil, miasto róż, oddaje ostatni pokłon Tadeuszowi Kościuszce.**

Zgłaszają się dwaj oficerowie szwajcarscy kpt. Ammann i por. H men, którzy uzyskali pozwolenie departamentu wojskowego rządu Szwajcarji i na własny koszt jadą w honorowej asyście. Wsiadają do wagonu przedstawiciele Saint Gallen i jadą do Bux, granicy szwajcarskiej, gdzie na zawsze już żegnają serce Naczelnika.

HOŁD GÓRNIKÓW I KOLEJARZY.

Poprzez Austrję i Czechosłowację prowadzi drogą, którą odbywa serce Kościuszki do kraju. W piątek 14 października, o godzinie 10 wieczorem staje na polskiej ziemi w Zebrzydowicach. Światło gazowe w wagonie gaśnie. **Na pustym dworcu stoi grupa kolejarzy. Delegacje, które oczekiwały przybycia pociągu, rozeszły się z powodu spóźnienia.**

Z daleka z Zebrzydowic nadciąga długi sznur chwiejących się ogników lampek górników, którzy na wieść o przyjeździe serca Kościuszki **samorzutnie śpieszą wprost z pracy, aby złożyć hołd Naczelnikowi.** Nad szkatułą z sercem Kościuszki **żarzą się dwie świece,** szwajcarscy oficerowie w hełmach z dobytemi szablami pełnią straż. W półmroku przedziału przesuwają się górnicy, chwieją się płomyki lampek. Przed urną pochylają się kornie twarze zaczerniałe z pyłu węglowego. **Robotnicy przyklękają i żegnają się nabożnie.** Następnie defilują kornie przed urną kolejarze. Wagon pustoszeje. Przy urnie pozostają Szwajcarzy. Światełka górników rozsypują się i powoli nikną w ciemnościach nocy.

W Zebrzydowicach oczekiwali przybycia pociągu zastępca szefa gabinetu p. ministra spraw wojskowych ppłk. Kamiński i prof. Narzymski.

Pociąg przybył do Warszawy w sobotę o godzinie 3 m. 40.

W WARSZAWIE.

Przebieg niezwykle skromnej uroczystości w Warszawie podaliśmy w numerze niedzielnym w wiadomościach telegraficznych. W uroczystościach tych nie mogła wziąć udziału szersza publiczność, ponieważ władze nie poinformowały o terminie przybycia pociągu z sercem Tadeusza Kościuszki.

Przypadkowo tak się złożyło, że Naczelnik Tadeusz Kościuszko, który za swego życia nie lubił żadnych manifestacyj na swoją cześć, który w swej prostej skromności nie uznawał parad ani hołdów dla swej osoby i tym razem, aczkolwiek całkiem przypadkowo znalazł dla swego wielkiego serca więcej aniżeli skromne przyjęcie.

Wybory na czeskim Śląsku

UTRZYMAŁY POLSKI STAN POSIADANIA.

W ub. niedzielę na czeskim Śląsku Cieszyńskim odbyły się wybory komunalne w 48 gminach, w których mieszka ludność polska.

Wybory odbyły się spokojnie. Jakkolwiek naogół Polacy utrzymali swój stan posiadania, to jednak obecne rozbicie obozu polskiego na kilka [illegible] zrobiło swoje.

Dla ilustracji podajemy wynik wyborów w niektórych miejscowościach. I tak: we Frysztacie Polacy otrzymali 7 mandatów, Czesi 13, Niemcy 10, komuniści polscy 2. **Ławy:** Polacy 6, komuniści 16 (w tem 11 Polaków), Czesi 14. **Poręba:** Polacy 4, komuniści 10 (w tem 6 Polaków), Czesi 16. **Dolna Sucha:** Polacy 5, komuniści 8 (w tem 4 Polaków), Czesi 17. **Rychwałd:** Polacy 10, komuniści 9 (w tem 6 Polaków), Czesi 16. **Piotrowice:** Polacy 10, komuniści polscy 3, Czesi 11. **Dąbrowa:** Polacy 7, komuniści 5 (w tem 3 Polaków), Czesi 24.

Zaznaczyć należy, że zarówno socjaliści polscy, jak i czescy utracili ze swego stanu posiadania prawie we wszystkich gminach powiatu Frysztackiego. Czesi rozwijali olbrzymą agitację przedwyborczą, szczególnie we Frysztacie.

Zamordowany w Pradze



POSEŁ ALBAŃSKI CENA BEG.

O przysięgach żydowskich.

Warto posłuchać, jak ocenia pieśń znaną i Polakom z koncertów radjowych „Kol Nidrei", organ żargonowy Bundu „Jungt Weker", którym czytamy:

„Najświętszą modlitwą u żydów jest „Kol Nidrei". W niej modlący się zawiadamia Boga, że wszystkie żydowskie śluby, obietnice przysięgi, umowy i podobne zobowiązania z całego roku przyszłego żyd uznaje teraz przed Bogiem za nieważne. Znaczy to, że cały przyszły rok będzie żyd się zaklinał na świętszemi przysięgami, będzie dawał uroczyste obietnice, obiecywał hojne dary, zawierał różne umowy i t. d., a zgóry już będzie miał cichą umowę ze „swoim" Panem i sędzią (Bogiem), że to wszystko jest nieważne, a zatem gdy nie będzie dotrzymywał słowa, to go Niebiosa nie ukarzą".

Zwracamy uwagę, że tak pisze nie jakaś antysemicka gazeta, lecz organ żydowskiego Bundu

Program radjowy

na wtorek 18 października.

Warszawa 1111 m. — Godz. 16.40 odczyt pt. „Łowiectwo w dawnej Polsce" wygł. prof. Wł. Dzwonkowski. Godz. 17.45 koncert popołudniowy kameralny. Godz. 19.35 odczyt pt. „Ankieta o naszem wybrzeżu" wygł. p. Józef Kołodziejczyk. Godz. 20.30 koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager polonais" w języku francuskim. „Gejsza" operetka w 3 aktach Winc. Rapackiego. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w Krakowie.

Kraków, 422 m. — Godz. 19.10 odczyt pt. „Podstawy fizyczne telewizji" wygł. dr. W. Wilkosz, prof. uniw. Jagiel. Godz. 20.30 transmisja z Warszawy. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

Poznań, 280.4 m. — Godz. 17.45 transmisja koncertu z Warszawy. Godz. 19.10 odczyt pt. „Zabytki sztuki staro-chrześcjańskiej w Ravennie" wygł. dyr. Jan Kilarski. Godz. 19.55 odczyt pt. „Zadania prasy polskiej w chwili obecnej" wygł. B. Jarochowski. Godz. 20.30 koncert organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego.

WESOŁE I SMUTNE.

Romani czewe.

„Obejdzie się cygańskie wesele bez marcepanów" — powiada przysłowie ludowe i zdaje się nie ma w tym wypadku racji, bo cygan też ma dolary i kiedy córkę zamąż wydaje, to ucztę wyprawia, że klękajcie narody.

Od pewnego czasu po Zagłębiu włóczą się gromady cyganów i budzą sensację kłótniami między sobą na ulicach, a w niedzielę doszło do tego, że się w powarni okrutnie pobili, potem się pogodzili i Raja prawdopodobnie zamąż wyjdzie.

Raja jest to dziewczyna pewnie 16-letnia, kruczowłosa, czarnooka, normalnie brudna i paraduje, w bajecznie żółtej spódnicy. Na przodzie brak jej jednego zęba, ale to nie przeszkadza, iż Raja jest „diwką" wcale ładną i jako „kanczyni" (tancerka) miałaby na dancingach większe powodzenie, niż temperamentowe dziewice z ulicy Modrzejowskiej.

Nasza smagłolica znajoma jest przyczyną niepokojów, kłótni i bójek wśród romani-czewe (dzieci ludzkie — tak cyganie nazywają sami siebie), którzy przybyli do Zagłębia z Rumunji, Serbji, Czech, Węgier, a nawet z Grecji. Smaczny to bowiem kąsek owa Raja, nietyle ze względu na krucze włosy i ząb wybity, ile z tej racji, że ojciec jej wajda (wójt) Daniło daje jej w posagu 600 (sześćset) dolarów. Tymczasem narzucony Michajło Gulberowski, którego nie miałem przyjemności poznać osobiście, uparł się i żąda 800 dolarów. Daniło tłomaczy, że „diwka" zdrowa, pracowita i wróżyć szczęście potrafi, ale narzeczony obstaje przy swojem, co doprowadziło do godnej pożałowania bójki, za którą władze mają ochotę wysiedlić z Zagłębia Romani czewe.

Kiedy i czy wogóle ślub się odbędzie, dotąd napewno nie wiadomo, jako że targi jeszcze trwają i ostateczna decyzja nie zapadła.

Nieładaby to była sensacja: Wesele córki bogatego wajdy cygańskiego na łąkach pod Radochą.

Na łąkach tych stoi kilkanaście namiotów z szarego płótna, co to operało się wiatrom nad modrym Dunajem, nad Cissą, brzegami morza Czarnego i Śródziemnego. We wnętrzach namiotów siedzą ogorzałe i wcześnie postarzałe cyganki, niańczące dzieci, wiszące u obwisłych piersi. Ze stosu pierzyn i poduszek rozchodzi się woń, której trudno nazwać po imieniu ze względów cenzuralnych.

Namioty tworzą koło, którego środku znajduje się duży plac. Zeszli się tu brodaci mężczyźni i rozprawiają o czemś z ożywieniem. Rzecz prosta, że aktualną jest ciągle sprawą małżeństwa córki wajdy i ewentualne przymusowe wysiedlenie.

Zbliżającego się do obozu cygańskiego nieznajomego obstąpiła gromada bosych i prawie zupełnie nagich dzieci.

— Ponocku, ponocku, daj grosz, to ci zatańczę czardasza — i nie czekając na zgodę, chłopcy zaczynają podskakiwać, wrzeszcząc w niebogłosy ognistą melodję węgierską.

— Nie trzeba — powiadam — powiedz mi ty lepiej, który tu jest wajda.

— Wajda! Wajda! Jest, tu jest.

— Ale który?

Cyganiątko o czarnych, błyszczących ślepiach, szybko orjentuje się w sytuacji i proponuje:

— Daj, panocku, dziesięć groszy, to ci powiem.

— Masz i powiedz. —

Cyganiątko podbiegło do gromady rozprawiających mężczyzn i pociągnąwszy jednego z nich za rękaw, oznajmiło mu rzecz całą.

Po chwili byłem w środku gromady cyganów. Wajda Daniło jest człowiekiem doskonale zbudowanym i stosunkowo jeszcze młodym.

Pogawędka ciekawa, jak to zawsze w pierwszej chwili znajomości, wiadomo tylko, że Raja zamąż wyjdzie, bo układ już prawie zawarty. W tym tygodniu jeszcze weselisko się odbędzie.

— Panie, powróżyć... — wołała za mną stara, bezzębna cyganka, gdym wracał ścieżką ku miastu. — Daj rękę! —

Na wyschłej i opalonej piersi cyganichy błyszczał sznur srebrnych talarów austrjackich z czasów cesarzowej Marji Teresy. Odsunąłem się od cyganki i jeszcze raz spojrzałem na szaro-brudne płachty namiotów, dziwnie niedopasowanych do tego środowiska kominów i wielopiętrowych kamienic.

Kiedyś cyganie byli w modzie i „chatą za wsią" wzruszały się nasze matki, dziś nawet wśród cyganów dolary są wszystkiem, a miłość niezupełnie niezbędnym dodatkiem. A gdybyś to opiewane w romantycznych opowieściach czarnookie cygańskie zapytał, czy potrafią kochać, toby ci odpowiedziały, jak umie owo cyganiątko wyrachowane:

— Daj złoty, to ci powiem.

Czarny.

Wyniki wyborów w Zawierciu.

CAŁKOWITY SUKCES UGRUPOWAŃ NARODOWYCH. — KOMUNA MANIFESTUJĄCA. — ZAGADNIENIE WIĘKSZOŚCI.

Ostateczne wyniki wyborów w Zawierciu odbiegły nieco od ustosunkowania się wzajemnego, jakie podaliśmy wczoraj, na podstawie rezultatów z pierwszych pięciu obliczonych obwodów.

Zastrzegając sobie powrót do tego tematu, możemy stwierdzić, że największą ilość głosów (około 2.400) zdobyła sobie unieważniona lista komunistyczna. Ogólną niespodzianką był sukces listy nr. 5, Narodowego Komitetu wyborczego właścicieli nieruchomości i rolników, którzy zdobyli aż 5 mandatów. Żydzi głosowali w dość dużem rozbiciu, aż na 5 list, z których trzy wprowadziły razem pięciu kandydatów (w poprzedniej radzie zasiadło 6-ciu reprezentantów ugrupowań żydowskich).

Sanacja, przy pomysłowej a kosztownej agitacji zdobyła jeden mandat.

Nagół wybory odbyły się w największym porządku, nie notowano nawet wypadku zakłócenia spokoju publicznego. Głosowano przeważnie w ciągu całego dnia, przyczem frekwencja wzmagała się wyraźnie pod wieczór. Jak to przewidywaliśmy niektóre obwody okazały się zbyt licznie obciążone, tak że o godzinie 9 wieczorem, kiedy należało zamknąć lokale wyborcze wypadło w niektórych gromadzić po dwieście kilkadziesiąt osób, które do północy składały swe głosy.

Pierwszy obwód zgłosił się w Komisji głównej z rezultatem o godzinie 11.30, ostatni o godz. 5.30 rano. Lokal komisji w magistracie okupowali przez całą noc przedstawiciele władz, leaderzy stronnictw i bardziej ciekawi wyników.

Ustalony na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej skład rady przedstawia się następująco:

Lista nr. 1. (Sanacja). Bezpartyjny blok wyborczy „Solidarność Pracy" w Zawierciu. 1) Romuald Wojciechowski, lat 33, referent Starostwa.

Lista nr. 2. Polska partja socjalistyczna. 1) Aleksander Masłoński, lat 63, urzędnik, 2) Paweł Karcher, lat 36, urzędnik, 3) Wacław Kowalczyk, lat 31, robotnik, 4) Leon Konopka, lat 27, urzędnik.

Lista nr. 3 Ch. D. Zjednoczone organizacje chrześcijańsko-społeczne w Zawierciu. 1) Stanisław Szymański, lat 57, przemysłowiec, 2) ks. kanonik Bolesław Wajzer, lat 45, prefekt sem. naucz., 3) Wacław Kluszczyński, lat 50, prezes chrześć. Zw. zaw. i Rady okręgowej w Zawierciu, 4) Konstanty Piotrowski, lat 54, kierownik szkoły nr. 2 i prezes chrześcijańskiej demokracji w Zawierciu, 5) Zygmunt Sowiński, lat 35, inżynier.

Lista nr. 5. Narodowy Komitet wyborczy właścicieli nieruchomości i rolników. 1) Adam Mróz, lat 37, urzędnik T. A. Z. prezes stow. wł. nieruchomości, 2) Bolesław Rok, lat 41, rolnik, 3) Onufry Jagiełłak, lat 31, kupiec, 4) Edward Mijalski, lat 29, nauczyciel szkoły powsz. nr. 5, 5) Władysław Kurzak, lat 37, urzędnik T. A. Z. w Zawierciu.

Lista nr. 7. Ortodoksi. Żydowski blok religijno-narodowo-gospodarczy w Zawierciu. 1) Henszlik Haberman, lat 50, kupiec.

Lista nr. 8. N. P. R. Narodowy robotniczy komitet wyborczy w Zawierciu. 1) Stanisław Kozubski, lat 38, sekr. Zw. zaw., 2) Jan Karia, lat 26, sekr. Zw. zaw., 3) Franciszek Leśniak, lat 33, formierz.

Lista nr. 11. Związek rzemieślników żydów. 1) Wolf Percys, lat 40, kupiec.

Lista nr. 12. żydowski blok miasta Zawiercia. 1) Bornsztajn Adolf, lat 59, przemysłowiec, 2) Izrael Marguiles, lat 36, kupiec, 3) Gerszon Bernard Bornsztajn, lat 38, drukarz.

Lista nr. 13. Niezależny gospodarczo-narodowy komitet wyborczy. 1) Artur Ciechomski, lat 47, technik właś. nier., 2) Ignacy Banachiewicz, lat 52, inżynier, 3) Jan Gruszczyński, lat 52, majster ślusarski, 4) Marjan Ryszard Sokołowski, lat 52, lekarz.

Wejście stronnictw w powyższych proporcjach stwarza ciekawe zagadnienie ustalenia większości. Narazie w tej kwestji toczą się wśród wszystkich ugrupowań debaty, których wyników nawet w prawdopodobieństwie określić nie można.

Głosów oddano 12.588, z tego unieważniony ch 2.396, dzielnik wyborczy 361.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Wtorek	Dziś Łukasza Ew. Jutro Piotra W. Wsch. słońca 6 6 Zach. „ 16 37

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Robin Hood".
Kino „Sfinks" — „Romans w Slepingu".

Rozłam w sekcie Huszny.

TRZEJ DUCHOWNI WYKLUCZENI ZA UPODOBANIA MARJAWICKIE.

Sekcja Huszny jeszcze się nie zdołała uformować pod egidą prawosławia, a już rozłatuje się w strzępy. Pisaliśmy w swoim czasie o sprawach „wikarego" Pietruszki. Obecnie przyszła kolej na innych. Otóż metropolja prawosławny Djonizy zwolnił i wykluczył — jak donoszą z Warszawy — z t. zw. kościoła polsko - prawosławnego następujących duchownych tej sekty: Zacharjasiewicza, Ostrowskiego i Komorowskiego za przyłączenie się do „ks. biskupa" Zielonki z Ameryki, który objeżdża Polskę i znany jest ze swoich odczytów o kościele narodowym w Ameryce. Obecnie Zielonka konferuje o pogodzenie się z marjawitami. Metropolita Djonizy uznał, że zasady marjawitów nie zgadzają się z zasadami wyznania prawosławnego i przyłączenie marjawitów do kościoła prawosławnego uznał za niemożliwe w... obecnym czasie.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W SOSNOWCU.

Wtorek 18 bm. „Krzyk za dzieckiem", rekordowa farsa Engla i Horsta ujrzy powtórnie światło kinkietów na jutrzejszem przedstawieniu. W rolach głównych wystąpią pp.: Zdeńka Topolska jako Clo-clo i dyr. Leopold Zbucki w roli Cornichona, Roman Jaglarz, Stefan Brem, Marja Bilińska, Henryk Heniowski, Kazimierz Brandt i inni. Ceny miejsc zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament waż ny obecnie. Początek o godz. 8.15.

W piątek dnia 21 bm. premjera „Niespodzianki rozwodowe", komedja w 3 aktach A. Bissona i Marsa. Reżyseruje H. Heniowski.

W sobotę 22 bm. popol. „Wesele lalki", baśń fantastyczna w 3 aktach Bronisławy Ostrowskiej ze śpiewami i baletem.

W DĄBROWIE.

W środę 19 bm. dwa przedstawienia teatru miejskiego z Sosnowca: popołudniu o godz. 4 dla dzieci „Wesele lalki"... wieczorem o godz. 8.15 „Krzyk za dzieckiem".

Bony zniżkowe.

Kancelarja teatru miejskiego w Sosnowcu zawiadamia instytucje i firmy, chcące korzystać z kredytowanych biletów teatralnych, by złożyły piśmienne zapotrzebowanie w kancelarji teatru, gdzie otrzymają bloki biletowe służące do uzyskania 20 proc. zniżk.. Cena bloku 1 zł.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 18 b. m. „Faust" (ostatni gościnny występ Dymitra Smirnowa).

Przed wyborami do izby rzemieślniczej.

OBRADY CECHU BLACHARZY.

W ubiegłą niedzielę w lokalu Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu odbyło się zebranie cechów blacharskich z pow. Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego. Zebraniu przewodniczył p. Dziurzyński, z ustawą rzemieślniczą zapoznał zebranych p. Hesse, po[...] zatem przemawiali pp.: Wałkowski, Gro[...] i inni. Po dyskusji uchwalono rezolucję [...] wolującą wszystkich blacharzy do wstąpienia do cechów. Postanowiono wystąpić do centralnego Towarzystwa rzemieślniczego w Warszawie o danie prawa głosowania tym rzemieślnikom, którzy nie prowadzą 3 lata warsztatów samodzielnie i tym wykwalifikowanym rzemieślnikom, którzy wogóle nie prowadzą warsztatów samodzielnie.

Kupcy na powodzian.

Związek drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu zebrał wśród swych członków kwotę 230 zł. 15 gr. na powodzian we wschod. Małopolsce i kwotę tę przekazał do Pow. Kasy oszczędności w Będzinie.

Karygodne lekceważene podróżnych.

Przed kilku miesiącami czeladzianie z [...] dością powitali wiadomość, że między Czeladzą a Sosnowcem stale będą kursowały autobusy. Jednak, o ile w pierwszych dniach autobusy kursowały ściśle według rozkładu jazdy, to obecnie kursują one ku [...] twieniu czeladzian, dwa lub „dwa" [...] zy dziennie. W stosunki te winny wglądnąć władze, gdyż śmieszną wydaje się argumentacja konduktorów, że „autobusy nie kursują dlatego, że jest „za mały ruch". Oczywiście, jeśli autobus kursuje raz przed, a drugi raz popołudniu, to liczni interesanci udają się do Sosnowca przez Będzin.

Obrady delegatów związków zawodowych

Zapowiedziane zebranie delegatów związków klasowych górników i metalowców odbyło się onegdaj w domu ludowym w Dąbrowie przy udziale 65 osób. Przedmiotem obrad było omawianie uchwalonej demonstracyjnej rezolucji 11 bm. w Dąbrowie. Zebrani delegaci rezolucję tę zaakceptowali, postanawiając jednocześnie, aby na kopalniach i w fabrykach wybrać t. zw. komitety pertraktacyjne, które będą prowadzić pertraktacje z zarządami, a w razie niedojścia do porozumienia, zajmą się organizowaniem strajków. Szczegółowe wskazówki delegaci otrzymają od Centralnego związku, po konferencji z Radą Zjazdu, która odbędzie się 19 bm.

P. P. S. lewica wiecuje.

W ub. niedzielę w sali Z. Z. K. przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu odbyło się zebranie PPS. lewicy przy udziale około 150 osób. Przewodniczył niejaki Kuchno. Pierwszy przemawiał komunista Legomski z Dąbrowy, poddając ostrej krytyce działalność PPS. jako partji ugodowej, która wypuściła ze swych rąk rządy, objęte w roku 1918. W obronie PPS. wystąpił delegat górniczy z Milowic Kurek. Przemówienie jego wywołało szereg napadów słownych ze strony następnych mówców, a między nimi znanego komunisty Cierpisza, który najostrzej wystąpił przeciw Kurkowi. Następnie Cierpisz począł wychwalać pod niebiosa stosunki, panujące w Sowietach, nawołując do tworzenia rad robotniczych. Obrady przybrały charakter wybitnie przeciwpaństwowy, wobec czego na salę wkroczył komisarz Antczak, rozwiązując wiec.

W tym samym dniu odbyło się zebranie PPS. lewicy w Zagórzu przy udziale kilkunastu osób, gdzie omawiano jedynie sprawy organizacyjne, w Niwce natomiast zapowiadziane zebranie nie odbyło się, gdyż nikt nie chciał im użyczyć sali.

INTERESUJĄCY ODCZYT.

W środę dnia 19 bm. o godz. 20 w lokalu Stowarzyszenia elektrotechników polskich w Sosnowcu, ul. Czysta 9, p. inż. Ignacy Borowczeszko wygłosi odczyt na temat „Organizacja i eksploatacja zrzeszenia elektrowni belgijskich (U. C. E.)".

W Belgji już od kilku lat kilkadziesiąt elektrowni przemysłowych (kopalnianych i hutniczych) pracuje na wspólną sieć, dając możność wykorzystania rezerw poszczególnych elektrowni, a więc wzmożonej podaży energji elektrycznej bez konieczności robienia nowych kosztownych inwestycyj. Podobna organizacja na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przyczyniłaby się bardzo do ożywienia elektryfikacji urządzeń wtórnych na kopalniach i hutach, oraz zmniejszenia kosztów produkcji węgla i żelaza.

Wstęp dla członków i gości bezpłatny.

Przebieg uroczystego obchodu

15-LECIA STRAŻY POŻARNEJ OCHOTNICZEJ W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

W ubiegłą niedzielę Wojkowice Komorne obchodziły niezwykłą uroczystość obchodu 15-lecia istnienia straży pożarnej ochotniczej, połączoną z poświęceniem sztandaru.

O godz. 8 rano zebrało się na placu własnym przy strażnicy 12 drużyn z 2 orkiestrami i 4 sztandarami i liczne delegacje z różnych straży naszego Zagłębia oraz korporacja Narodowej Organizacji Kobiet i umundurowanych górników ze sztandarem, jak i miejscowe harcerstwo i sokolstwo. Z władz strażackich reprezentowany był zarząd Okręgu w komplecie z prezesem p. E. Winterem i wiceprezesem p. sędzią Hermanem na czele oraz inspektor wojewódzki p. J. Drzewiecki. Ponadto uroczystość tę zaszczycił p. starosta Olpiński.

Po przyjęciu raportu przez prezesa okręgu p. E. Wintera zebrane organizacje z gośćmi i orkiestra kopalni „Jowisz" na czele udały się okazałym pochodem do kościoła na nabożeństwo, skąd nastąpił powrót na plac straży, gdzie p. starosta Olpiński po krótkiem i ładnem przemówieniu na temat znaczenia organizacyj społecznych wogóle, a instytucyj strażackich w szczególności dla bytu społeczeństw dekorował zasłużonych strażaków medalami i odznakami związkowemi, a mianowicie: prezes straży p. dyrektor Wenze i naczelnik p. L. Sitko otrzymali srebrny medal za zasługi na polu pożarnictwa, następnie otrzymał bronzowy medal zasługi p. Czesław Mandat, zastępca naczelnika straży miasta Czeladź, a p. Józefat Bentkowski, zastępca naczelnika straży och. gwarectwa hr. Renard otrzymał krzyż za dzielność i odwagę. Prócz tego otrzymali następujący członkowie straży w Wojkowicach Komornych odznaki za wysługę lat: pp. Mańka Kajetan za 20 lat, Widerak Antoni 20 lat, Sadkowski Leon 20 l., Ruzikowski Aleksander za 15 lat, Pajor Teofil 15 lat, Pawełczyk Władysław 15 lat, Kowalik Antoni 15 lat, Karoński Roman 15 lat i Molus Rafał 15 lat. Do jubilatów w gorących słowach przemówił również inspektor p. Drzewiecki.

Po dekoracji zasłużonych strażaków wszystkie organizacje, biorące udział w uroczystości, przedefilowały przed władzami strażackiemi i gośćmi, a następnie straże udały się do strażnicy, a zaproszeni goście do kasyna kopalni „Jowisz" na posiłek. Podczas obiadu p. Kamiński, członek straży gwar. hr. Renard zainicjował doraźną zbiórkę ofiar na rzecz powodzian w Małopolsce, przyczem zebrano 60 złotych, które złożono w naszej Redakcji do dyspozycji Komitetu powiatowego.

Po obiedzie odbyła się w obszernej strażnicy wspólna zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

Odczyt o przemyśle ludowym.

Przemysł ludowy w ogólnem znaczeniu, a szczególnie przemysł drobny, domowy, sale zarobkowe, odpowiednie zużytkowanie różnych odpadków, wobec panującej dzisiaj biedy i bezrobocia, a z drugiej strony wygodnej komunikacji, mogą znaleźć na terenie naszego powiatu zastosowanie i stać się w pewnym stopniu dźwignią do podniesienia dobrobytu ludności. Cel ten może być osiągnięty tylko przy odpowiedniej organizacji, jaką jest „Towarzystwo popierania przemysłu ludowego".

Celem zrealizowania powyższej akcji w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 5 popoł. w sali kina „Zagłoba" w Sosnowcu wygłosi odczyt p. szambelan T. Urbański.

Na tym odczycie nie powinno zbraknąć twórców, znawców, amatorów przemysłu ludowego, nauczycielstwa (zwłaszcza robót ręcznych), polskiego kupiectwa, rzemiosł, różnych organizacyj, które prowadzą działy z tego zakresu, wreszcie pozostających bez zajęcia i tych, którym dobro ogółu leży na sercu.

Bilet wejścia 50 gr. — na cele organizacji powyższego Towarzystwa.

Pracownicy zakładów Dietla na powodzian.

Pracownicy zakładów Dietla w Sosnowcu złożyli na powodzian w Małopolsce wschod. zł. 500, jako 1 proc. od zarobku.

Nie 2030, lecz 203.

W niedzielnym numerze w zestawieniu o stanie bezrobocia na terenie PUPP. w Sosnowcu omyłkowo złożono, że bezrobocie zmniejszyło się o 2030 osób. Tymczasem bezrobocie zmniejszyło się tylko o 203 osoby.

Za pobieranie nadmiernych cen

Policja czeladzka spisała doniesienie na Horodeckiego Antoniego, zam. w Czeladzi przy ul. Przelajskiej 24, za pobieranie nadmiernej ceny za słoninę

Obrady niekoniecznie po trzeźwemu.

„FASZYZACJA" SAMORZĄDÓW. — PLAC POD BUDOWĘ DWORCA W BĘDZINIE. — WYKLUCZENIE RADNEGO.

Ostatnie, sobotnie posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie miało obfity porządek obrad, zawierający aż 20 spraw. Były to wprawdzie kwestje małej wagi, lecz przy zamiłowaniu pp. radnych do przewlekłych dyskusyj i niepotrzebnych opowiadań, była słaba nadzieja wyczerpania wyznaczonego programu.

Może z uwagi na obszerny porządek dzienny lub, co prawdopodobniejsze, z braku odpowiednich konceptów, **klub Solidarności nie zgłosił ani jednego wniosku naglego lub interpelacji**. Zamierzał wprawdzie zgłosić wniosek „pryncypjalny" w sprawie **„faszyzacji" samorządu** i unieważnienia list komunistycznych do Rad miejskich, lecz wniosek nagły podług regulaminu musi posiadać 8 podpisów, a ponieważ **klub P. P. S. odmówił swej pomocy**, wniosek nie ujrzał światła dziennego.

Po przystąpieniu do obrad trzy punkty porządku dziennego skreślono, gdyż komisje nie zdążyły jeszcze wszystkich spraw załatwić. Następnie **na zjazd Związku miast do** Poznania na miejsce p. Żebrowskiego, który zrezygnował z wyjazdu, wybrano radnego Niewiarę.

Pożyczkę **w wysokości 50 tys. zł. uchwalono** w trzeciem czytaniu. Na rozprawę wodną wybrano pp. Hercholda i Gęborskiego.

Przy punkcie, dotyczącym kupna placu pod budowę dworca, obrady nagle utknęły. Zarząd miasta chcąc, aby **władze kolejowe jaknajprędzej wybudowały w mieście odpowiedni dworzec, nabyły potrzebny na ten cel plac**, położony obok stacji i obecnie sprawę tę przedstawiono Radzie do aprobaty. Takiem postawieniem kwestji uczuł się dotknięty klub PPS., którego przedstawiciel oświadczył, że podobne sprawy należą do kompetencji Rady i **że tym razem z uwagi na dobro miasta klub kwestję kupna aprobuje**, prosi jednak, aby nie powstał precedens na przyszłość i aby wszelkie kupna odbywały się z wiedzą i zgodą Rady. Daremnie prezydjum miasta tłomaczyło, że tym sposobem miasto nie będzie mogło nabyć nawet metra terenu, gdyż właściciele, znając doskonale przebieg sprawy, będą robili wszelkie trudności, a w najlepszym razie podniosą niebywale cenę.

Jakiemi intencjami kierował się zarząd miasta przy zawieraniu wspomnianej tranzakcji świadczy fakt, iż **plac ten kupiono na własną odpowiedzialność**, czyli w razie niezaaprobowania kupna przez Radę miejską, **zarząd miasta w ciągu 24 godzin zwróciłby wydaną kwotę.** Argumenty te nie zdołały przekonać części Rady i wyłoniła się przewlekła dyskusja, którą przerwał **wysoce przykry incydent.** Mianowicie jeden z radnych lewicy przybył na posiedzenie **w stanie nietrzeźwym** i podczas dyskusji zaczął zachowywać się tak niesfornie, iż przewodniczący zmuszony był przerwać obrady i radnego z posiedzenia wykluczyć. Należy spodziewać się, iż wypadek podobny, jako dyskredytujący całą Radę, więcej się nie powtórzy.

Po wznowieniu posiedzenia okazał się brak quorum, potrzebnego do załatwienia spraw majątkowych, wobec czego **kwestja kupna placu pod budowę dworca oraz kilka spraw analogicznych spadło z porządku obrad.**

Przyznane przez zarząd miasta tysiąc zł. na powodzian w Małopolsce zaakceptowano, jak również przyjęto uzupełnienie poprzedniej uchwały w sprawie etatów służbowych. Sprawę przebudowy ul. Ksawerowskiej uchwalono, natomiast odwodnienie ul. Modrzejowskiej odłożono d czasu prawnego załatwienia kwestji jazu, powodującego piętrzenie wody przez olejarnię Potoka. Pozatem załatwiono kilka jeszcze spraw mniejszej wagi i na tem posiedzenie zakończono.

Krecia robota obywatela będzińskiego.

ZAMACH NA TOW. DOBROCZYNNOŚCI.

Od pewnego czasu opinję społeczeństwa polskiego w Będzinie zaczynają coraz więcej zaprzątać wystąpienia pewnej grupy obywateli, którzy pod płaszczykiem patrjotyzmu i poczucia obywatelskiego prowadzą akcję, mającą na celu wyłącznie względy osobiste i szkodliwe z punktu społecznego. Niedawno pisaliśmy o wysoce nieobywatelskiem wystąpieniu pewnych osób w sprawie góry Zamkowej, obecnie mamy do zanotowania fakt inny.

Mianowicie, **od kilkunastu lat istnieje w Będzinie Tow. pomocy dla biednych chrześcjan**, czyli t. zw. popularnie Tow. dobroczynności.

Społeczna ta placówka, dzięki usilnym zabiegom jednostek **spełniała chlubnie swe zadanie** i mimo niekorzystnych warunków oraz ustawicznego braku środków zdołała się rozwiąć, a nawet zdobyć własny gmach. Towarzystwo przetrwało czasy zaboru, okupacji, a w niepodległej Polsce **zaczęło dzięki pomocy miasta rozszerzać zakres swej pracy** i to widocznie było solą w oku pewnych osobistości, które postanowiły opanować placówkę, aby zaprowadzić tam odmienny porządek, polegający prawdopodobnie na korzyści osobistej i doprowadzenia tym sposobem do upadku instytucji społecznej. Objaw tych zakusów uwidocznił się jaskrawo na dorocznem walnem zebraniu członków Tow. **Otóż na trzy dni przed zebraniem na członków zapisało się kilkanaście osób, zaagitowanych przez jednego z miejscowych obywateli** i nowi ci niby członkowie przybyli gremjalnie na wspomniane posiedzenie, gdzie wbrew statutowi chcieli niety!ko decydować o sprawach Towarzystwa, lecz nawet usiłowali wejść do zarządu. Kiedy — zakomunikowano tym panom, iż zamiary ich ze względów formalnych są niedopuszczalne, ci zaprotestowali przeciwko „urojonym" zarzutom, poczem opuścili zebranie, **uniemożliwiając dalsze prowadzenie obrad.**

W całej tej sprawie najsmutniejszy jest fakt, iż wszystkie te wystąpienia zarówno w sprawie góry Zamkowej, jak również Tow. pomocy dla biednych chrześcjan aranżuje obywatel, który wszędzie manifestacyjnie **akcentuje swój patrjotyzm i obywatelskość, a w szczególności uprawia krecią robotę dla zysku osobistego**, nic też dziwnego, iż postępowanie takie wywołało ogólne oburzenie wśród społeczeństwa polskiego w Będzinie, które postanowiło zbojkotować i **postawić pod pręgierz opinji publicznej osobnika**, uprawiającego warcholską i szkodliwą dla społeczeństwa działalność. Ponieważ ostatnio wychodzą na jaw inne jeszcze posunięcia „obywatelskie" tego pana, będziemy zmuszeni wymienić nazwisko i oświetlić szczegółowo jego „chlubną" działalność, gdyż szczególnie na terenie Będzina jakiekolwiek poczynania szkodliwie dla społeczeństwa polskiego muszą być zdemaskowane i napiętnowane

Słuszne zarządzenie.

W ostatnim nr. „Życia strażackiego" ukazał się okólnik nr. 63, w którym zarząd wojewódzkiego Związku straży pożarnych zaznacza, iż niektórzy naczelnicy straży są dziwnie drażliwi na nieścisłe wzmianki w prasie o terminach kolejności przybycia do pożaru i podjęcia akcji. Doszło do tego, iż na 12 straży, biorących udział przy pewnym pożarze masowym 6 zgłosiło sprostowanie.

Wobec tego, że nazewnątrz straże występują jako jedna całość i każda straż przyjeżdża i rozpoczyna akcję tak wcześnie, jak na to pozwalają warunki i okoliczności, tego rodzaju fałszywe ambicje ośmieszają tylko i obniżają powagę szczytnych zadań straży.

Ze względu na powyższe poleca się zaniechać wszelkich sprostowań w prasie i sporów na ten temat.

Ponieważ i na terenie Zagłębia podobne wypadki dość często się zdarzały, może więc wspomniany okólnik usunie to zjawisko.

Wypadek samochodowy.

Onegdaj o godz. 7.30 wiecz. został przejechany w Ząbkowicach przez samochód osobowy, prowadzony przez szofera Henryka Grudzińskiego, mieszkaniec Ząbkowic, 18-letni Marjan Mikołajczyk. W stanie bardzo groźnym Mikołajczyk został przewieziony do szpitala powiatowego w Będzinie.

Samobójstwo.

34-letnia Marjanna Zelazna, zamieszkała na Piaskach (Focha 14) w celu samobójczym wypiła w nocy większą dozę esencji octowej. Przewieziona w stanie groźnym do szpitala w Czeladzi, na drugi dzień zmarła.

Posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi

ODBĘDZIE SIĘ W ŚRODĘ.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miejskiego ustalono termin posiedzenia Rady miejskiej na dzień 19 października tj. w środę o godz. 7 wiecz. z następującym porządkiem obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Sprawozdanie zarządu miasta. Odczytanie pisma Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego z dnia 13 bm. w kwestji uchylenia uchwały Rady miejskiej z dnia 7 września rb., odnośnie wyboru burmistrza i zarządzenie wyboru nowego burmistrza. Wybór przedstawicieli na zjazd Zw. miast polskich. Wybór komisji rewizyjnej. Wolne wnioski i interpelacje

---

Skazanie złodziei.

(l) Mieszkańcy Będzina: Jan Głuszek (Modrzejowska 42) i Jan Bielawski (Modrzejowska 79) w nocy z 29 na 30 lipca rb. dostali się za pomocą podkopu do sutereny Isera Wagnera (Modrzejowska 71) i zabrali stamtąd 57 kg. blachy cynkowej, wartości 60 zł., którą znieśli do podwórza sąsiedniego domu. Złodziei, spłoszonych ujadaniem psa, ujęto i skradzioną blachę zwrócono właścicielowi. Oskarżeni przyznali się do winy, tłomacząc, że kradzieży dopuścili się z biedy, będąc bez pracy i środków do życia. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał każdego z oskarżonych na rok więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem na poczet kary aresztu prewencyjnego.

19-letnia Marja Rudawska (Będzin, Przeczna 6), wielokrotnie karana już za kradzieże, w dniu 15 lipca rb. wyciągnęła z kieszeni Józefie Bochenek z Psar portmonetkę, zawierającą 6 zł., podczas gdy poszkodowana czyniła w sklepie zakupy. Niepoprawną złodziejkę skazał Sąd okręgowy w Sosnowcu na 8 miesięcy więzienia.

Echa ucieczki opryszka z wagonu.

Jak się dowiadujemy, opryszek, który uciekł z jadącego pociągu przed stacją Gołonóg, nim wyskoczył z pociągu, zahamował go przez pociągnięcie hamulca bezpieczeństwa, czem spowodował stanięcie pociągu. Wobec tej manipulacji opryszka maszynista nie mógł już hamować pociągu, który ruszył następnie, gdy konduktor zamknął wylot kranu powietrznego.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wczoraj przed południem na przechodzącego ulicą Bytomską w Czeladzi 7-letniego Srokę Józefa (Szpitalna 11) najechał koniem Storek Stanisław, zam. w Czeladzi przy ul. Krzywej 12. Chłopiec odniósł ogólne obrażenia ciała.

Za pobicie ojca.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał 26 letniego Antoniego Głąba z Sosnowca (1 maja 10) za pobicie 54-letniego ojca na dwa tygodnie aresztu. Ponieważ Głąb dokonał niecnego czynu pod wpływem nadużycia alkoholu, Sąd, biorąc to jako okoliczność łagodzącą, wykonanie kary zawiesił mu na przeciąg dwuch lat.

Wiejska awantura

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał w trybie uproszczonym sprawę mieszkańców wsi Wygiełzow, gminy Wojkowice Kościelne: 50-letniego Józefa Nowakowskiego i jego syna 21-letniego Stanisława, którzy podczas bójki w dniu 18 maja rb. zadali ciężkie uszkodzenie ciała mieszkańcowi tejże wsi Władysławowi Bobrowskiemu.

Nowakowscy w ordynarny sposób wymyślali matce Bobrowskiego, a gdy ten ujął się za nią, wieśniacy obrzucili go kamieniami, z których jeden wybił Bobrowskiemu dwa zęby.

Przewód sądowy wykazał, że winnym był Stanisław Nowakowski, jego więc skazał Sąd na dwa tygodnie więzienia, natomiast Józefa Nowakowskiego uniewinnił.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sołtys defraudant.

(I) Na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł 48-letni Jakób Jaszczur, sołtys gminy Łosień, pow. Będzińskiego, oskarżony o popełnienie defraudacji.

Jaszczur ściągnął w pierwszej połowie ub. roku od mieszkańców gminy 614 zł. 13 gr. tytułem podatków skarbowych i komunalnych, pieniędzy tych jednak nie wpłacił do kasy gminnej, przywłaszczając sobie.

Na rozprawie nie przyznał się do winy, potwierdził jednak fakt braku pieniędzy w kasie gminnej, tłomacząc się, że zainkasowane pieniądze oddawał sekretarzowi gminy, który, **niestety, nie może stwierdzić prawdziwości jego zeznań, gdyż zmarł jeszcze przed wykryciem nadużycia.**

Prokurator, uznając tłomaczenie oskarżonego za niedostateczne i gołosłowne, **żądał wymierzenia oskarżonemu jaknajsurowszego wymiaru kary, ze względu na coraz częściej powtarzające się nadużycia, dokonywane przez sołtysów.**

Sąd wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące oraz niewielką stosunkowo szkodę, jaka z nadużycia wynikła, skazał Jaszczura na dwa tygodnie aresztu.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Księżniczka i błazen".

FACECJE POWYBORCZE.

W lokalach wyborczych podsłuchaliśmy niektóre charakterystyczne uwagi i rozmówki, którymi dzielimy się z naszemi czytelnikami:

Najwięcej trudności i nieporozumień rastręczały niedokładności w listach wyborczych. Przed urną staje małżeństwo, ona figuruje w spisach — jego nazwiska brak. Sceptycznie usposobiony przewodniczący komisji rzuca uwagę: „Widzi pan, to nietylko w domu ale i tutaj jest pan pozbawiony głosu".

W innym znów lokalu żali się rozgoryczona kobiecina: „To jak do podatku nie tylko na ulicę ale pod poduszkę trafią — a do wyborów to już się łatwo zapomina!".

W obwodzie przy obliczaniu oddanych głosów, któryś z członków komisji wyraża zdziwienie z powodu głosowania na unieważnioną 10-tkę. Dobrze zorjentowany w zakulisowych stosunkach rzuca ciętą odpowiedź: „Cóż pan chcesz, tam w Moskwie chcą wiedzieć za co płacą!".

Kronika Olkuska.

Likwidacja Komitetu „Miesiąca książki".

Na posiedzeniu w dniu 15 b. m. w szkole powszechnej nr. 1. zlikwidowano ostatecznie Komitet „Miesiąca książki". Ogólny dochód z list ofiar i imprez. wynosi zł. 639.85 plus subsydjum Magistratu miasta Olkusza zł. 200, razem zł. 839.85. Kupiono książek dla bibljoteki szkolnej za zł. 818.91, wydano przy urządzeniu kwiatka zł. 8.50, razem rozchód wynosi zł. 827.41, pozostałą kwotę zł. 12.44, postanowiono przeznaczyć na materjały potrzebne do oprawy książek. Wszystkie zakupione książki, jak stwierdził Komitet, zapisane zostały do inwentarza szkoły nr. 1.

„Miesiąc książki" w Olkuszu rozpoczął się późno i likwidacja nastąpiła również nieco później, lecz trudno nie zaznaczyć, że wynik jej jest b. ładny. Ofiarność wykazała szczególnie dziatwa szkolna, która po kilka razy składała datki na książki, tudzież kiasa robotnicza fabryki „Olkusz", której też Komitet, poza ogólnem podziękowaniem, nie wyłączając Magistratu m. Olkusza, składa szczególne podziękowanie.

Ze Związku P. P. H. i P.

Na jednem z posiedzeń młodego Związku prac. handl. i przem. w Olkuszu, postanowiono ufundować sztandar związku i w tym celu sporządzono 5 list, na które będą przyjmowane ofiary. **Listy te będą przeznaczone: 1) dla fabryki „Olkusz", 2) dla fabryki „Wolbrom" na ręce kol. Wyżewskiego i kol. Majcherkiewicza, 3) dla fabryki cementu „Klucze" na ręce kol. Malarskiego, 4) dla fabryki** papieru „Klucze" na ręce kol. Woźnickiego i 5) lista ogólna. Celem zachęcenia do składania ofiar, zostanie wydana specjalna odezwa. Najmniejsza składka wynosi zł. 5. płatna ratami.

List z Bydgoszczy.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego").

PROJEKT WIELKIEJ WYSTAWY DRZEWNEJ. — CYWILNA SZKOŁA MECHANIKÓW LOTNICZYCH.

Bydgoszcz, 15 października.

Spóźniona wprawdzie, ale bardzo pożądana myśl urządzenia wystawy drzewnej w Bydgoszczy zaczyna przybierać realne kształty. Myśl ta i ze wszech miar zasługuje na uznanie i najsilniejsze poparcie już chociażby z tego względu, że obejmie również przemysł drobny i to całe, Polski.

I nic też dziwnego, że żadne miasto w całej Rzeczypospolitej nie wyprzedziło z wystawą Bydgoszczy, gdyż tylko Bydgoszcz z racji swego położenia, mając takie warunki, jak najdogodniejszą komunikację kolejową, wodną i kołową, posiadające port drzewny słynny nietylko w całej Rzeczypospolitej ale i poza granicami, poważną ilość tartaków, oraz wiele zakładów przemysłu drzewnego zatrudniających w tychże około 7 tysięcy robotnika, dalej posiadające jedyną giełdę drzewną w Polsce, jak i nie mniej, że cały szereg zrzeszeń gospodarczych całego Pomorza ma swą siedzibę w Bydgoszczy, — ma bodaj, że najidealniejsze wprost warunki jako miejsce przyszłej wystawy drzewnej.

W dalszym szeregu poczynań godnych uwagi jest fakt, że w Bydgoszczy, dnia 16 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pierwszej w Polsce cywilnej szkoły mechaników lotniczych.

Asumpt do powstania tej placówki dali robotnicy i urzędnicy gdańskiej dyrekcji kolejowej. O szkołę tą zabiegała Warszawa, Poznań i Bydgoszcz, jednak organizacja szkoły w Warszawie i Poznaniu okazała się niemożliwą i to ze względu na koszt wyszkolenia mechanika, które Poznań obliczał na 6.000 złotych, a Warszawa na 8 — 10.000 złotych. Bydgoszcz koszty te obliczyła tylko na 2.000 złotych.

To zdecydowało, że w r. 1926 otworzono w Bydgoszczy pierwszą w Polsce cywilną szkołę mechaników lotniczych.

Bydgoszcz nie ograniczyła swej działalności tylko co do samego szkolenia ale też daje wychowankom szkoły bezpłatnie naukę, utrzymanie, umundurowanie i pomieszczenie. Szkolenie trwa 3 półrocza.

Uczniowie są przyjmowani tylko w wieku przedpoborowym, muszą mieć egzamin czeladniczy ślusarski, bądź mechaniczny. Podczas szkolenia korzystają z odroczenia służby wojskowej. Absolwenci mają skrócony czas służby wojskowej do roku; wchodząc do wojska odrazu uzyskują stopień podoficerski i mają prawo do pozostania w wojsku jako zawodowi.

J. Ż.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rola dorady, przewidzianego w warunkach pożyczki amerykańskiej.

Ponieważ wiele dyskusyj toczy się na temat doradcy którego przewiduje umowa w sprawie pożyczki amerykańskiej przytaczamy dosłownie część III rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 bm. pt. „Specjalne przepisy dotyczące Doradcy, a mianowicie:

1) Rząd zgadza się, że Doradca, przewidziany w części I, będzie zagranicznym członkiem Rady Banku, a to aby umożliwić mu jasną znajomość odnośnych administracyjnych i monetarnych wymagań planu.

2) Zagraniczny członek Rady Banku będzie pomagał i służył radami Rządowi za pośrednictwem Ministra Skarbu w zakresie różnych poczynań, przewidzianych w planie. Będą mu — za pośrednictwem Ministra Skarbu — udzielane takie informacje, które uważać będzie za potrzebne dla umożliwienia mu wywiązania się z jego obowiązków, przewidzianych w planie.

3) Doradca będzie przygotowywał kwartalnie sprawozdania, dotyczące postępu realizacji planu w poszczególnych punktach. Sprawozdania te będą adresowane do Banku Polskiego i szybko publikowane przez Bank.

4) Doradca w ciągu trwania swego urzędu będzie pełnił pewne funkcje przedstawiciela agentów fiskalnych pożyczki, przewidzianej w części IV.

5) Osobie, pełniącej czynności Doradcy, mogą być powierzone wszelkie funkcje, które ewentualnie będą przewidziane w jakichkolwiek układach, na mocy których banki zagraniczne na życzenie Banku Polskiego zdecydują się udzielić kredytu Bankowi Polskiemu.

6) Zagraniczny członek Rady Banku będzie wybrany na okres trzech lat. Może on wcześniej ustąpić, gdy uzna przedłużenie trwania jego funkcji za niepotrzebne. Jeżeli Doradca uzna, że wykonanie programu nie jest dostatecznie posunięte w końcu roku budżetowego 1929-30, Rząd zbada sytuację wspólnie z Doradcą i ustali z nim, jakie wymagania planu winny być kontynuowane i jak długo.

7) W wypadku jakiegokolwiek nieporozumienia, powstającego między Rządem a Doradcą na tle planu, każda ze stron powoła przedstawiciela i obaj zmierzać będą do wyrównania różnic. Jeżeli nie osiągną wyniku obaj przedstawiciele wspólnie obiorą trzecią osobę innej narodowości jako rozjemcę, której decyzja będzie ostateczna.

Kronika gospodarcza.

WYNIK LOSOWANIA W P. K. O. Dnia 15 b. m. o godz. 1-ej popołudniu odbyło się w gmachu centrali P. K. O. losowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych. Z pośród ogólnej liczby 9851 książeczek, uprawnionych do losowania wylosowano 28 (po 3 na każdy tysiąc). Premje po tysiąc złotych padły na książeczki, zaopatrzone w numery: 1009, 1388, 1430, 1851, 3477, 4841, 5158, 6661, 8142, 8985, 9124, 10157, 14223, 17390, 17417, 17960, 18141, 18378, 18643, 18837, 19009, 19169, 19223, 21348, 21831, 22595, 25820.

EKSPORT NACZYŃ BLASZANYCH-EMALJOWANYCH rozwija się nadal pomyślnie, jednakże fabryki, chcąc utrzymać stałe rynki zbytu wywożą towar prawie bez zysku. Ceny eksportowe są niższe od wewnętrznych, gdyż wynoszą 2.10 do 2.20 zł. za kg. podczas gdy na rynku wewnętrznym uzyskuje się cenę 2.40 zł. za 1 kg. Podobno ... z fabryk polskich, eksportująca znaczne ilości, porozumiała się z Międzynarodowym ... telem w sprawie wywozowej, co do pewnego stopnia wpłynie na zmianę cen, ponieważ ... ny obecne są rujnujące nietylko dla fabryk polskich, ale również dla austrjackich, niemieckich i czechosłowackich, które eksportują znaczniejsze ilości niż Polska. Wyroby polskie idą do prawie wszystkich krajów bałkańskich, Anglji, Skandynawji, Turcji, Południowej Ameryki etc.

POLSKIE I ZAGRANICZNE PRODUKTY KOSMETYCZNE. Jeden z przedstawicieli przemysłu kosmetycznego udzielił Agencji Wschodniej ciekawych informacyj na ten temat: Zdaniem jego stan krajowej produkcji kosmetycznej nie odpowiada obecnie zdolności produkcyjnej naszych fabryk. Moglibyśmy produkować znacznie więcej, a wytwórczość krajowa wystarczyłaby w zupełności do pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Tymczasem w okresie powojennym produkty zagraniczne znacznie silniej niż przed wojną usadowiły się na naszych rynkach, co tłomaczy się przewagą finansową fabryk zagranicznych, mogących rozwinąć odpowiednią propagandę dla swoich wyrobów. Nie wszystkim jednak udało się opanować nasz rynek. Wiele przedsiębiorstw założyło w Polsce swoje ekspozytury.

Wśród importowanych na nasze rynki produktów kosmetycznych pierwsze miejsce zajmują wyroby paryskie, przyczem trzeba przyznać, że jakość perfum paryskich wyższa jest od naszej, jednak trzeba pamiętać o tem, że francuski przemysł perfumeryjny istnieje ... 300 lat, podczas gdy nasz ma za sobą dopiero 50-letnią tradycję, nadto nie jesteśmy w stanie dawać tak luksusowego opakowania, nie posiadając na miejscu tych materiałów, którymi dysponują Francuzi. Zresztą sprowadzanie z Francji kosmetyków i pachnideł przewiduje nasz traktat handlowy, określając kontygent tego przywozu na ... miljonów franków.

Położenie naszego przemysłu byłoby lepsze, gdybyśmy nie musieli płacić tak drogich cen za spirytus i inne surowce potrzebne do naszej fabrykacji. Mydła nasze co do jakości nie ustępują zupełnie zagranicznym, a ceny ich nie są zbyt wygórowane, jeżeli weźmiemy pod uwagę drożyznę surowca.

WAGONY DLA DZIECI.

Amerykanie obojga płci lubią niezmiernie podróżować, będąc zaś bardzo praktyczni, ograniczają do minimum swój bagaż, aby mieć zupełną swobodę ruchów i uniknąć mitręgi w podróży.

Co jednak zrobić z dziećmi, zwłaszcza podczas podróży dalekich, skoro się zważy, że Amerykanki wogóle nie są pochopne do ... gania swych niemowląt i nie odznaczają się zbytnią czułością? Pomyślały o tem zarządy wielkich amerykańskich linij kolejowych, wprowadzając do pociągów osobowych, obok wagonów bagażowych, także specjalne „nurserry cars", wielkie, wygodne wagony, zaopatrzone w meble dla dzieci i moc zabawek, a poza tem łóżeczka dla niemowląt. Nad dziatwą, oddaną „na bagaż" czuwają pielęgniarki, obeznane z pielęgnowaniem niemowląt i rozporządzające całym arsenałem środków odżywczych i leczniczych dla swych pupilów. Oddane więc ich pieczy pokolenie we mają zapewnione bezpieczeństwo zupełne, a matki ich mogą przez całą podróż swobodnie czytać, spać lub flirtować nie troszcząc się o swe pociechy.

U celu podróży matka odbiera, obok kufrów swoich, także swe dziecko, czy dzieci, za numerkami i wszystko jest w porządku.

Z całej Polski.

JUBILEUSZ KS. ARCYB. TEODOROWICZA

W ub. niedzielę odbyła się we Lwowie uroczystość jubileuszu 40-lecia kapłaństwa arcybiskupa ormiańskiego, ks. Józefa Teodorowicza, duchownego polskiego i obywatela wielkiej miary, który cieszy się powszechną czcią. Rano w świeżo odnowionej katedrze ormiańskiej zebrało się duchowieństwo, reprezentanci władz, instytucyj i stowarzyszeń. Uroczystą mszę cichą celebrował sam jubilat, poczem wygłosił podniosłe kazanie, nawołując do powrotu do zasad chrześcijańskich. W południe odbyła się w sali ratusza uroczysta akademja, w której wzięli udział oprócz przybyłych książąt kościoła, wojewoda lwowski, Borkowski, komisarz rządu Schmidt, gen. Sikorski, rektorzy wyższych uczelni, konsulowie państw obcych oraz reprezentanci instytucyj społecznych i kulturalnych. Wchodzącego do sali jubilata powitali obecni gorącą owacją. Akademję zagaił prezes komitetu obywatelskiego, dyr. Zgórski, poczem wygłosił przemówienie rektor uniwersytetu ks. prof. Gierstman i prof. dr. Balcer. Z kolei nastąpiło wręczenie jubilatowi dyplomu obywatelstwa honorowego i adresu hołdowniczego m. Lwowa oraz adresu Ormian ze Śniatyna. Dłuższe przemówienie wygłosił imieniem kmitetu jubileuszowego miasta Warszawy ks. poseł Wyrębowski, imieniem organizacyj katolickich senatorka Szebeko, imieniem m. Poznania poseł Stefan Dąbrowski, imieniem zjednoczenia stowarzyszeń katolickich kobiet księżna Lubomirska, wreszcie imieniem młodzieży akademickiej student Gołąb. Wkońcu zabrał głos ks. arcybiskup Teodorowicz, dziękując kolejno wszystkim za życzenia.

ZLIKWIDOWANIE NOWEJ BANDY SZPIEGOWSKIEJ.

Władze w Tarnopolu zlikwidowały nową bandę szpiegowską. Zostali aresztowani: Onufry Chrystenko, który stał na czele bandy, elektrotechnik Jan Mrozik, Stefan Kunicki, student medycyny, Ferdynand Kożuchowski, kapral 54 p. p., Olga Staszynówna i Michał Wasyk, którego aresztowano we Lwowie. Banda ta grasowała na terenie województwa Tarnopolskiego i Lwowskiego. Rewizje przeprowadzono w mieszkaniach aresztowanych wykryły wiele materjału obciążającego, m. in. wiele zdjęć rozmaitych objektów wojskowych.

KRWAWA ZEMSTA EKSMITOWANYCH LOKATORÓW.

Na tle zadawnionego sporu mieszkaniowego rozegrała się w dzielnicy robotniczej Łodzi tragedja, której ofiarą padły dwa życia ludzkie. Właściciel domu przy ul. Bankowej nr. 18 Wincenty Majtas, od dłuższego już czasu starał się o uzyskanie eksmisji na dwu lokatorów: Wawrzyńca Wielogórskiego i Szymona Ptaka, robotników fabrycznych, którzy też zaprzysięgli zemstę kamienicznikowi i jego rodzinie. W sobotę późnym wieczorem, gdy teściowa Majtasa udała się na strych po bieliznę, obaj lokatorzy podążyli za nią i poczęli bić staruszkę niemiłosiernie, zadając jej kilka ciężkich ran. Na rozpaczliwe wołanie napadniętej o ratunek rzucili się z pomocą Majtas oraz starszy jego syn Bolesław. Zaledwie jednak znaleźli się na strychu, jeden z napastników, Szymon Ptak, dobył rewolweru i zasypał ich gradem kul, które obu powaliły, ciężko rannych. Zaalarmowani strzałami mieszkańcy domu, wezwali pogotowie. Majtasów, ojca i syna, przewieziono do szpitala, gdzie pomimo natychmiastowej pomocy, zmarli w nocy, nie odzyskawszy przytomności. Sprawców tej ohydnej zbrodni policja aresztowała.

ARESZTOWANIE SZAJKI UKRAIŃSKIEJ

Onegdaj aresztowano na lotnisku lwowskiem za rogatką Janowską 4-ch członków tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej. Krążyli oni wieczorem po terenie lotniska. Policja stwierdziła że są to Roman Suchewicz, Semen Bukało, Teodor i Michał Jacura. Znaleziono przy nich aparaty fotograficzne i dowody świadczące o ich czynnej akcji w organizacji terorystycznej. Na lotnisko wybrali się prawdopodobnie w celach szpiegowskich. Po aresztowaniu odstawieni zostali do więzienia sądowego. Teodor Jacura był swego czasu aresztowany pod zarzutem udziału w zamordowaniu kuratora Sobińskiego.

ŚWIADKOWIE:

Z mowy obrońcy:

— Co z tego panie prokuratorze że sześciu świadków widziało, jak klijent mój kradł. Ja panu sprowadzę 60 świadków, którzy tego nie widzieli.

W przededniu procesu o zabójstwo Petlury

CZY SZWARCBARD ZAMORDOWAŁ PETLURĘ W IMIENIU ŻYDÓW, CZY W IMIENIU BOLSZEWIKÓW?

Dnia 18 bm. przed sądem przysięgłych w Paryżu rozegra się proces o zabójstwo atamana Petlury. Wszyscy pamiętają, że zginął on w maju zeszłego roku z ręki żydowskiego zegarmistrza Szulima Szwarcbarda.

Cały szereg faktów wskazywał na to, że zabójstwo było przygotowane i że Szwarcbard nie działał sam. Na pewien czas przed tragiczną śmiercią ataman był śledzony przez różne osobniki; list Szwarcbarda do żony, za wiadamiający ją o popełnionym czynie, rzucony został na pocztę w 20 min. po zaaresztowaniu Szwarcbarda. Dało się również ustalić, że Szwarcbard miał kontakty z działaczami bolszewickimi. Dla bezstronnego więc obserwatora sprawa motywów zbrodni zarysowała się jasno. Zabójca jednak podaje się za mściciela krwi żydowskiej, jakoby przez Petlurę przelanej, **twierdzi, że mord dokonany na atamanie był jedynie odpłatą za żydowskie pogromy.**

Od dłuższego czasu prasa żydowska urabia bardzo złą opinję Semenowi Petlurze, zamordowanemu w dn. 25 maja 1926 r. przez żyda Szwarcbarda. Z całego świata ściągają żydzi świadków mających udowodnić, że nikt inny, tylko Petlura ponosi odpowiedzialność za pogromy. Natomiast w kołach ukraińskich Szwarbard jest uważany za agenta **bolszewickiego.** Np. w socjalistycznym „Dzienniku Ludowym“ p. M. Hankiewicz pisze:

„Ale dyplomatom moskiewskim nie dość było tego, że ukraińskiego „kontrrewolucjonistę“ zgładziła ze świata kula skrytobójcy, który po siedmiu latach przypomniał sobie „zbrodnię“ Petlury (pogromy były w 1919—1920 r., a Szwarcbard zamordował Petlurę w maju 1926 r.), dziś splugawić chcą pamięć, czyniąc go winnym pogromów żydowskich“.

P. Hankiewicz podaje rozkaz dzienny Petlury z dnia 28 sierpnia 1919 r., nakazujący żołnierzom:

„natychmiast wypędzić z armji waszej wszystkich tych, którzy was namawiają do pogromów; stawcie ich przed trybunałami, jako zdrajców stanu“.

Petlura twierdził w tym rozkazie, że rozruchy wywoływali „prowokatorowie“.

Na korzyść Petlury przemawia jeszcze fakt, że jemu zawdzęczają żydzi ministerstwo żydowskie i autonomję. W łonie rządu stale był żyd minister — dla spraw żydowskich. Żydom została nadana zupełna autonomja narodowa; żydzi, jak Margolin, reprezentowali nawet rząd ukraiński wobec państw zachodnich.

Przerzucanie odpowiedzialności za pogromy na Petlurę i jego rząd jest wyraźnym manewrem politycznym, zaś proces, który się rozegra i w którym siłą rzeczy cała sprawa ukraińska na światło dzienne będzie wyciągnięta, będzie nietylko procesem o to, jaką karę ma ponieść zabójca, ale pierwszorzędnej doniosłości faktem politycznym.

A wreszcie jakkolwiekby się zeszły przed stawiała sprawa „pogromów“, niepodobna zapominać, że z rąk żydów-komunistów **zginęły setki tysięcy ludzi: Rosjan, Ukraińców i Polaków.**

Rzeczywiście dziwnym jest też fakt, że Petlura został zamordowany dopiero w 1926 r., wkrótce po przełomie majowym w Polsce, do której się podobno wybierał, **by wznowić akcję bolszewicką.**

Dobra wymówka dla ludzi leniwych.

FUNDACJA ROCKFELLERA WALCZY Z ZARAZKIEM LENISTWA.

W krajach o południowym klimacie rozpowszechniona jest szeroko plaga t. zw. patologicznego lenistwa. Przyczyną tej choroby nie jest właściwie żaden bakcyl — jak początkowo przypuszczano — lecz drobny, mikroskopijny owad. Znajduje on się w licznych ilościach w kumusie i z ziemi dostaje się do ciała ludzkiego, siejąc w niem spustoszenia.

Szczególnie rozpowszechniona jest ta plaga w południowych Stanach Ameryki Północnej. Symptomami choroby są: silne schudnięcie, bladość i **nieprzezwyciężone, chorobliwe lenistwo.** Dzieci, popadające w tę chorobę, odznaczają się tem, że **wyciągają wapno z murów domowych i zjadają je z wielką ochotą.**

Rozsadnik tej choroby odkrył dr. Ch. W. Stiles. Stiles przeprowadzał swe badania przed dwudziestu pięciu laty w Porto-Rico. Pierwsze wyniki tych badań wyśmiano po ogłoszeniu. Jeszcze w roku 1912 dużo musiał Stiles poświęcić zabiegów, by otrzymać zezwolenie na leczenie chorych dzieci pewnego małego miasteczka w Stanach Zjednoczonych. Pozwolenie to udało mu się otrzymać tylko dzięki dyktatorskiemu nakazowi rządu centralnego. Leczenie choroby jest niezwykle łatwe, a skutki okazują się już po miesiącu. Młodzi i starzy pacjenci nabierają doskonałego wyglądu i wykazują zupełnie normalną chęć do pracy.

Fundacja Rockfellera postanowiła przeprowadzić generalną kampanję przeciw „bakcylowi lenistwa“. Przed 15 laty lista chorych była niezwykle pokaźna, bo **obejmowała 6 — 7 miljonów osób.** W niektórych stanach 33 proc. ludności uległo zarazkowi tym bakcylem. Przeciętnie doprowadzało to do obniżenia wysiłku pracy o 50 proc.

Obecnie — jak donosi komunikat fundacji Rockfellera — zakończono walkę w Stanach Zjednoczonych. Zkolei przeprowadzi ją się poza granicami Ameryki, we Włoszech, południowej Rosji, Azji i Afryce. Aż do skutku, do wyplenienia lenistwa jako objawu chorobliwego.

Rzeczy ciekawe.

POD WRAŻENIEM WYROKU. OBŁĄKANY

Sąd przysięgłych w Brunn, skazał na śmierć trzydziestoletniego Antoniego Becka, który kilka miesięcy temu zamordował w Czechosłowacji pokojówkę Jadwigę Gurth oraz swego towarzysza pracy Berancka. Podsądny wysłuchał odczytu wyroku w stanie zupełnej apatji, tak że przewodniczący sądu musiał mu go ponownie odczytać. Gdy wreszcie Beck pojął swój los, trzęsąc się cały upadł w kurczach na ławę. Obecny na rozprawie lekarz rzeczoznawca stwierdził, że nieszczęśliwy, pod wrażeniem usłyszanego wyroku, dostał nagłego pomieszania zmysłów.

PROMIENIE PSYCHICZNE NA PŁYCIE FOTOGRAFICZNEJ.

Włoski uczony, profesor Cattmani wywołał na międzynarodowym kongresie metafizycznym w Paryżu sensację oświadczeniem, iż udało mu się skonstruować elektryczny aparat „łowiący psychiczne promienie“, pochodzące z mózgu ludzkiego. Aparat ten utrwala uchwytane promienie na kliszy, która tem samem stanowi jak gdyby fotografję myśli ludzkiej.

Zapisujcie się do PMS.

Pies, który potrafi rachować

NA KONGRESIE METAPSYCHICZNYM W PARYŻU.

Jak wiadomo, w Paryżu odbywa się obecnie kongres metampsychiczny. Na kongres ten wysłano samolotem niezwykle inteligentnego psa, **buldoga Bima, należącego do komandora Sadowskiego, który raz już był przedmiotem naukowych eksperymentów** na międzynarodowym kongresie badań psychicznych, jaki odbył się w Warszawie w sierpniu 1923 r.

Protokuły, podpisane poważnemi nazwiskami, znanemi chlubnie w świecie naukowym i lekarskim, stwierdzają, że pies ten niezależnie od osoby zwracającej się do niego z zapytaniem, zarówno w obecności swego właściciela, jak i w jego nieobecności, zapomocą odpowiedniej liczby szczeknięć **daje trafne rozwiązanie zadawanych prostych zadań arytmetycznych na liczby dwucyfrowe. Wykonuje on cztery działania arytmetyczne, podnosi do drugiej potęgi i wyciąga pierwiastek drugiego stopnia.**

Liczbę oznacza on w ten sposób, że każdą cyfrę wyszczekuje z osobna, odzielając pauzą dziesiątki od jednostek. Na inne pytania odpowiada „Tak“ (jedno szczeknięcie), „nie“ (dwa szczeknięcia), „bardzo“ trzy szczeknięcia.

Komandor Sadowski wyjaśnił, że powyższe rezultaty osiągnął z osobistej pracy nad psem, którą rozpoczął, gdy pies miał 6 miesięcy. Dodatni wynik **zawdzięcza z jednej strony własnej cierpliwości, oraz wynalezionej przezeń metody nauki, z drugiej zaś strony wyjątkowej inteligencji psa, gdyż próby** takie z psami innej rasy nie dały takich wyników.

Pierwsze szczeknięcie z pełnem jego zrozumieniem, że raz, to jest jedno szczeknięcie, otrzymał właściciel po dwuch miesiącach pracy.

Bim jest ogromnie spostrzegawczy. Na zapytanie np., ile jest osób w pokoju, szybko wyszczekał odpowiednią cyfrę, ponieważ jednak w trakcie tego weszły do pokoju jeszcze dwie osoby, poprawił się zaraz szybko i szczeknął dodatkowo dwa razy, patrząc na osoby, które weszły.

Doskonale odróżnia mężczyzn od kobiet, przyczem na zapytanie, ile jest w pokoju, zawsze siebie samego do mężczyzn zalicza.

Ostatnio Bim był demonstrowany w jesieni 1926 r. przez znanego prelegenta warszawskiego, p. Wotowskiego, w sali Towarzystwa higjenicznego w Warszawie, teraz zaś udał się do Paryża, gdzie badać go będą najznakomitsi psychologowie Europy

OSTROŻNY.

Rekruci rozbierają karabiny. Jojne z nim. Po chwili zwraca się do sierżanta:

— Panie sierżant, ja potrzebuje coś meldować.

— Mów, dziadu.

— Melduję, co w lufie od ten karabin jest dziura, coby potem na mnie nie było.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1[illegible] Telefon Nr. [illegible]

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA — Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1 — Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“